

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Kraków

**Tramwaje pojadą
do Mistrzejowic
na koniec wakacji?
Jest deklaracja**

Plany były takie, że nowa linia tramwajowa do Mistrzejowic ma być gotowa do 31 sierpnia tego roku. Trwa walka z czasem.

– Str. 4

Podhale

**Lato na półmetku,
a w Zakopanem
prawdziwy najazd
turystów**

Choć początek lata przyniósł sporo niepokoju, dziś na Podhalu nie ma już śladu po pustkach. W Zakopanem tłumy, na szlakach korki.

– Str. 5

Kultura. „Andy Warhol. Od linii do legendy” w Pałacu Sztuki w Krakowie to wystawa obowiązkowa. Na pewno was zaskoczy – Str. 6

Polityka. Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej – Str. 7



FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Wybory na prezydenta Krakowa

Nowy sondaż: Łukasz Gibała i Monika Piątkowska powalczą w drugiej turze?

Piotr Tymczak

Radny miejski Łukasz Gibała i senatorka KO Monika Piątkowska – to politycy, którzy według najnowszego sondażu będą walczyć w drugiej turze o fotel prezydenta Krakowa.

Gibała startuje po raz czwarty, promuje się od lat przez cały rok w Krakowie, działa jako radny miejski. Piątkowska po wygranych wyborach uzupełniających do Senatu oddała się pracy w Warszawie, teraz z poparciem rządzącej koalicji wróciła z impetem, co widać po jej aktywności w social

mediach. Wchodzi do gry o Kraków i pytanie, czy dogoni rywala, którym dla KO wyjątkowo nie jest PiS.

W najnowszym sondażu, który przeprowadzono w dniach 22–27 lipca na grupie tysiąca mieszkańców (za pomocą paneli internetowych Ariadna oraz SW Research), zdecydowanie wygrał Łukasz Gibała, szef Stowarzyszenia „Kraków dla Mieszkańców” i klubu w Radzie Miasta Krakowa o tej samej nazwie, osiągając 25,1 proc. głosów. To będzie już czwarte podejście tego polityka do walki o prezydencki fotel w Krakowie. Dwa razy nie udało się mu pokonać prof. Jacka Majchrowskiego, a w ostatnich wyborach prze-

grał w drugiej turze z kandydatem KO Aleksandrem Miszałskim, który – przypomnijmy – został odwołany w referendum 24 maja 2026 r.

Drugie miejsce w sondażu – z wynikiem 12 proc. – zajęła Monika Piątkowska, kandydatka Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Krakowie wybory już raz wygrała – uzupełniając do Senatu (marzec 2025 r.) na miejsce Bogdana Kli-cha, który musiał zakończyć pracę w parlamencie ze względu na objęcie funkcji ministra pełnomocnego-charge d'affaires Ambasady Polski w USA.

– Łukasz Gibała jest kandydatem z ugruntowaną pozycją i jego wynik

nie jest zaskoczeniem. Drugie miejsce ma Monika Piątkowska, która mimo tego, że startuje w ramach własnego komitetu, to ma wsparcie Koalicji Obywatelskiej, a ta partia w Krakowie cieszy się dużym poparciem, sięgającym nawet 40 procent – komentuje Marcin Duma, założyciel Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS, analityk polityczny.

Przypomnijmy, pierwsza tura wyborów prezydenckich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 27 września. Termin na drugą turę przypada dwa tygodnie później – w niedzielę 11 października.

– Str. 3



Sport

Wielkie emocje w Wieliczce. Zakończył się 83. Tour de Pologne

Jacek Żukowski

83. Tour de Pologne – nasz narodowy wyścig kolarski dotarł do mety. Kończył się jazdą indywidualną na czas. Do ostatnich chwil nie było wia-

domo, kto ostatecznie sięgnie po zwycięstwo.

Wyścig Tour de Pologne znany jest z tego, że rozgrywa się na sekundy. Nie inaczej było wczoraj w Wieliczce. Emocje były do sa-

mego końca. Ostatni, siódmy etap – jazdę indywidualną na czas wygrał Szwajcar Stefan Kueng. Natomiast w klasyfikacji generalnej zwyciężył Niemiec Marco Brenner.

– Str. 22

Kraków

Zielone światło dla strategicznej inwestycji

Jolanta Białek

Inwestycja, która ma zapewnić bezpieczne połączenie dla pieszych i rowerzystów pomiędzy Osiedlem Zabiniem i Aleją 29 Listopada w Krakowie, nie może dojść do skutku od niemal dwóch dekad, ale już koniec czekania.

Jest wreszcie zielone światło dla budowy kładki i tunelu w rejonie, gdzie krzyżują się trzy linie kolejowe. Krakowski Zarząd Inwestycji Miejskich wybrał właśnie projektanta przedsięwzięcia. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, dokumentacja będzie gotowa w ciągu kilkunastu miesięcy, a nowa infrastruktura – do 2030 roku.

– Str. 4

POLECAMY

JUTRO: Najpopularniejsze smaki lodów ŚRODA: Leworęczni – wyjątkowi czy tylko inni

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Wawrzyniec, Bogdan, Borys
Telefon alarmowy: 112

Tadeusz Płatek
Publicysta



Krynica wczoraj, Krynica dziś. I pompka.

Lubię Krynice, w tym miasteczku nastąpił mój poród, przyjęty przed rodzonego dziadka, który był tu dyrektorem szpitala i ordynatorem ginekologii. Po nim mam więc nie tylko nazwisko, ale też imię. Przyjechał tu, Tadeusz Płatek senior, po wojnie trochę z musu, ale Krynice pokochał, a na mnie ta miłość spłynęła tak, jak lodowate źródło wody mineralnej spływa w wody górskiego potoku.

Lubię Krynice, gdzie powietrze chłodne, wilgotne, jakby tą wodą mineralną nasyczone.

Krynice lubię za to, że przez dziesięciolecia niewiele się zmieniła, że z za południowej granicy, a tym bardziej ze zniechęconego Zakopanego nie dotarła tu jeszcze agresywna turystyka.

Największą atrakcją kulturalną jest od lat Festiwal Kiepur, co dość znamienne. Przed wojną wielki Jan, jego modernistyczny hotel Patria i w ogóle cała Krynica były trendy, sexy, modne. Dzisiaj nie są. Wszystko, co wymieniałem, 100 lat temu zatrzymało się na czarno-białej fotografii i jest to piękne. Raperzy, influencerki i tym podobne okropieństwa się tu nie zapuszczają, bo i po co? Do pijalni głównej? Na górę parkową? Watę cukrową jeść na deptaku?

Cisza tu onieśmielająca, szczególnie w ulicach-dolinach, Leśnej, Kościelnej, Świdzińskiego, najbardziej zaś, przez sentyment - w Parku Słotwińskim, który zawsze był i jest magicznie pusty. I w którym jakiś idiota zamknął pijalnię Słotwinki. Najpiękniejszą pijalnię na świecie.

Krynicyzanie, błagam! Otwórzcie tę pijalnię, na Boga Świętego! Inie mówicie, że się nie da, bo przez dziesięciolecia kuracjusze własnoręcznie pompowali krystaliczne złoto. W prawo, w lewo, w prawo, w lewo. Taką rączką-pompką.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA



dziś
32°C/16°C



jutro
26°C/12°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzisław Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.dziennikpolski.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

REKREACJA

Pod Krakowem jak na Malediwach. Stawy i wyspy przyciągają mieszkańców niczym magnes

Jolanta Białek

Stawy, wyspy, niewielka piaszczysta plaża, pływający pomost i mnóstwo miejsca do spacerów. A ponadto - cenna przyroda, bo to użytek ekologiczny. Wyjątkowo urokliwe miejsce wypoczynku, nazywane przez niektórych podkrakowskimi Malediwami znajduje się tuż pod Krakowem - w Brzegach w gminie Wieliczka.

Minus jest tylko jeden - obowiązuje tam zakaz kąpieli. Jednak uroda tej przestrzeni przyciąga jak magnes. To miejsce doskonałe do plażowania, spacerów, podziwiania wodnych ptaków, znalezienia chwili wytchnienia wśród zachwycającej przyrody. Oczywiście bezpłatnie.

Dawna żwirownia w Brzegach, gdzie znajdują się zachwycające stawy (pięć) i wyspy jest od dawna licznie odwiedzana latem przez plażowiczów. Jednak długo brakowało tam jakiegokolwiek infrastruktury rekreacyjnej.

Zmieniło się to w latach 2020-2022. Gmina Wieliczka wybudowała tam wtedy strefę rekreacyjną: z pływającym pomostem mającym 70 mkw. (zaprojektowanym jako przy-



FOT. ANNA KACZMARZ

Miejsce magiczne do spacerów

stań dla łódek, pontonów i rowerów wodnych), ogrodzonym placem zabaw tuż nad wodą, niewielką piaszczystą plażą (po południowo-wschodniej stronie), oświetleniem solarnym, ławkami i inną małą architekturą. Wykonano wówczas - wszystko z pomocą funduszy unijnych - także dojeżdżalnię i drogę dojazdową do ośrodka wypoczynku.

Przymierzano się wtedy również do utworzenia w Brzegach strzeżonego kąpieliska, ale ostatecznie z tego zrezygnowano, m.in. z uwagi na bardzo duże koszty takiego przedsięwzięcia. Stąd niezmiennie obowiązuje tam zakaz kąpieli.

Stawy i wyspy w Brzegach, gdzie żyją m.in. perkozy, rybitwy i inne ptaki wodne, są nie tylko ogromnie urodzive, ale i cenne przyrodniczo. Teren

dawnej żwirowni ma w sumie prawie 30 ha, a część tego obszaru (10,04 ha) jest pod szczególną ochroną od lipca 2002 roku - jako użytek ekologiczny.

Dodatkowo jesienią 2016 roku na polecenie małopolskiego wojewody wartościowy przyrodniczo teren w Brzegach został szczegółowo opisany i nazwany: „Obszar łęgowy ptactwa wodnego - duża i mała wyspa”.

Jednocześnie nie było jednak przeszkód, by na części przestrzeni (12 arów) w Brzegach powstała strefa rekreacji.

Wielkiej urody teren na granicy Krakowa i gminy Wieliczka, na którym znajduje się także jedno z popularniejszych łowisk w rejonie Krakowa (łowisko licencyjne MZW Brzegi) jest zarządzany przez Małopolski Związek Wędkarski.

PRZYRODA

Osy

Grzegorz Tabasz

Gwałtownych uciech i koniec gwałtowny, jak to głosił poeta. Taki los spotkał gniazdo osy pod moim dachem. Odkryłem je przy usuwaniu pajęczyn. Stukanie w rynnę spowodowało wściekły atak rozżłoszczonych owadów.

To było miesiąc temu. Darowałem im, bo nie były uciążliwe. Zresztą i tak czekał je marny los. W sobotnie popołudnie zajrzałem pod dach. Żadnej osy. Postukałem w dach. Cisza.

Przezornie powtórzyłem kontrolę. Dalej nic. Przystawiłem drabinę i ostrożnie rozerwałem przypominającą papier konstrukcję. Odkryłem ułożone jeden nad drugim plastry z komórkami łęgowymi.

Ten na samym dole był pełen zasklepionych komórek z niewylęgłymi poczwarkami. W kilku tkwiły robakowate larwy, które bez opieki zdechły z głodu. Miesiąc temu moje zainteresowanie zostałoby bolesnie ukarane. Teraz rój był już martwy. Królowa przepadła, nikt nie wysyłał chemicznych sy-

gnałów alarmowych. Młode królowe i trutnie odbyły lot godowy.

Nikt już nad niczym nie pannał, niczego nie bronił. Waleczna armia przepadła bez śladu. Pozbawione dowództwa osy, przesiadujące w sadzie, wyjadają resztki opadłych owoców.

Pracowały na własny rachunek. Wypłoszyłem ostatnią żywą osę. Nawet nie próbowała atakować i odleciała w siną dal.

Koniec osiej rodziny w tym roku nastąpił wyjątkowo szybko. Pewnie to skutek suszy i upałów, który przyspieszył cykl życiowy roju. Mogłem bezkarnie wetknąć wściłki nos do osiej bani.

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

SONDAŻ

Kto powalczy w II turze o fotel prezydenta Krakowa?

Piotr Tymczak

Z najnowszego sondażu wynika, że w drugiej turze wyborów na prezydenta Krakowa będą walczyć miejski radny, lider Stowarzyszenia „Kraków dla Mieszkańców” Łukasz Gibała i senatorka Koalicji Obywatelskiej Monika Piątkowska.

Sondaż przeprowadzono w dniach 22-27 lipca na grupie tysiąca mieszkańców (za pomocą paneli internetowych Ariadna oraz SW Research). Zdecydowanie wygrał w nim Łukasz Gibała, szef Stowarzyszenia „Kraków dla Mieszkańców” i klubu w Radzie Miasta Krakowa o tej samej nazwie, osiągając 25,1 proc. głosów. To będzie już czwarte jego podejście do walki o prezydencki fotel w Krakowie. Dwa razy nie udało się mu pokonać prof. Jacka Majchrowskiego, a w ostatnich wyborach przegrał w drugiej turze z kandydatem KO Aleksandrem Miszałskim,



Łukasz Gibała i Monika Piątkowska w drugiej turze wyborów?



FOT. ANDRZEJ BANAS

który – przypomnijmy – został odwołany w referendum 24 maja 2026 r.

Drugie miejsce w sondażu – z wynikiem 12 proc. – zajęła Monika Piątkowska, kandydatka KO i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Krakowie wybory już raz wygrała – uzupełniając do Senatu (w marcu 2025) na miejsce Bogdana Klicha, który objął kierownictwo nad Ambasadą Polski w USA.

– Mam do czynienia ze swoistym resetem kampanii w Krakowie. Wcześniej wszystko działo się w cieniu braku decyzji o ważności referendum i bez daty wyborów. Teraz już wszystko jest jasne – mówi Marcin Duma, założyciel Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS, analityk polityczny.

W sondażu za granicę błędu przyjęto 3 punkty proc. To oznacza, że Mo-

nice Piątkowskiej będą deptać po piętach Daria Gosek-Popiołek (Lewica) z 9,8% poparcia i Michał Drewnicki (Prawo i Sprawiedliwość) – 8,8%.

Kolejne miejsca w sondażu zajęli: Aleksandra Owca (Razem) – 5,8%, Bartosz Bocheńczak (Konfederacja) – 4,8%; Michał Klimek (Konfederacja Grzegorza Brauna) – 3,4%; Marian Banaś (niezależny; był prezes Najwyższej Izby Kontroli) – 2,8%; Sławomir Pietrzyk (Socjaldemokracja Polska) – 1,8%; Jan Hoffmann (niezależny; lider inicjatywy referendalnej dotyczącej odwołania prezydenta Aleksandra Miszałskiego) – 1,6%; Łukasz Wantuch (niezależny) – 0,3%, Grażyna Zofia Świat (Stowarzyszenie Bezpartyjni Samorządowcy Małopolski) – 0,1%. W sondażu uwzględnieni są też politycy, którzy oficjalnie nie ogłosili startu: Paweł Śliz (Polska 2050) – 1,4% i Rafał Komarewicz (Centrum) – 0,8%.

– Sondaż pokazuje, że faworytem pierwszej tury wyborów jest Łukasz Gibała, a w drugiej turze o zwycięstwo

będzie z nim walczyć Monika Piątkowska. Na to, kto wygra, duży wpływ będzie mieć pomysł na kampanię i postawa w niej poszczególnych kandydatów – komentuje prof. Szymon Ossowski, politolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jego zdaniem bardzo istotne będzie też to, komu poparcia udzielą kandydaci, którzy zakończą rywalizację na pierwszej turze. – Trzeba pamiętać, że w przypadku wyborów samorządowych sympatie niekoniecznie są takie, jakie jest poparcie partii w rywalizacji o rząd w kraju. Znam przypadki osób z Krakowa, które mówią otwarcie, że głosowały w referendum za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszałskiego, ale też nie zgłoszą teraz za Łukaszem Gibałą – dodaje prof. Szymon Ossowski.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 27 września. Termin na drugą turę przypada dwa tygodnie później – w niedzielę 11 października.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokole-



niowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.



Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa” to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego idea jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomaga-



ją budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:

- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

„Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznawaniu grantów mieszkańcy zyskują przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność – mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Milliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia

Sąsiedztwa” to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

INWESTYCJE

Wreszcie zielone światło dla budowy kładki i tunelu

Jolanta Białek

Inwestycja, która ma zapewnić bezpieczne połączenie dla pieszych i rowerzystów między Osiedlem Żabinec i Aleją 29 Listopada w Krakowie nie może dojść do skutku od niemal dwóch dekad. Jest wreszcie zielone światło dla budowy kładki i tunelu w rejonie, gdzie krzyżują się trzy linie kolejowe.

By wydostać się z Żabince w stronę centrum Krakowa trzeba znacznie nadkładać drogi (ul. Żmujdzka) lub przechodzić przez tory kolejowe. O wykonanie tam infrastruktury - kładki i tunelu - umożliwiającej bezpieczne, wygodne i szybkie dojście do Alei 29 Listopada mieszkańcy upominają się od ponad 20 lat.

Inwestycja była jednak odkładana, a gdy wiosną 2026 r. miano wreszcie przystąpić do prac projektowych, firma wybrana w przetargu (zgłosiła się do niego jako jedyna) odstąpiła od podpisania umowy.

Po kilku miesiącach ciszy, w połowie lipca 2026 r., Urząd Miasta Krakowa ogłosił, że wznowia przygotowania do budowy kluczowej kładki. I tym razem wszystko poszło wyjątkowo szybko.

Chęć opracowania projektu zgłosiły dwie firmy - za kwoty 749,6 tys. zł i 753,8 tys. zł, a więc nieco więcej, niż zakładał ZIM, który zabezpieczył na to zadanie 699,8 tys. zł. Otwarcie ofert miało miejsce 30 lipca, a już 6 sierpnia opublikowano wynik przetargu. Zarząd Inwestycji Miejskich zdecydował się dołożyć pieniędzy i wybrał propozycję z ceną 749,6 tys. zł.

Projektant inwestycji dostanie na przygotowanie dokumentacji - te prace będą prowadzone w trzech etapach - w sumie około 14 miesięcy (od



Tak przedstawiano kładkę na wizualizacjach z 2020 roku

chwili podpisania umowy), a więc do czwartego kwartału 2027 roku.

Obecna infrastruktura w rejonie skrzyżowania linii kolejowych nr 100 Kraków Mydlniki - Gaj, nr 8 Warszawa - Kraków oraz nr 602 Kraków Przedmieście - Kraków Olsza stanowi istotną barierę przestrzenną.

Planowane kładka i tunel poprawią dostępność komunikacyjną tej części miasta dla pieszych i rowerzystów. Dodatkowo inwestycja uwzględni wytyczne PKP, m.in. założenia przyszłej rozbudowy infrastruktury kolejowej w tym rejonie (budowa dodatkowych torów i łącznic kolejowych).

Opracowania wykonane dotychczas dla tej inwestycji zakładają budowę jednoprzęsłowej kładki nad torami kolejowymi (po stronie południowo-zachodniej Uniwersytetu Rolniczego) oraz przejścia tunelowego i ścieżki dla rowerzystów pod linią kolejową nr 8. A teraz ma powstać wielowariantowa koncepcja wraz z analizą porównawczą i programem funkcjonalno-użytkowym, które będą podstawą do wykonania kładki

i tunelu na Żabincu w formule zaprojektuj i wybuduj.

Trzy przewidują połączenie ul. Żabinec z ul. Langiewicza, ale różnią się rozwiązaniami technicznymi i zakresem infrastruktury drogowej. Wśród nich jest m.in. wersja przewidująca ograniczenie parametrów układu komunikacyjnego, rezygnację z placu do zawracania oraz możliwość wprowadzenia strefy zamieszkania lub strefy ograniczonej prędkości.

Z kolei wariant czwarty zakłada analizę połączenia ul. Żabinec z rejonem Alei 29 Listopada w sposób dążący do ograniczenia lub wyeliminowania ingerencji w teren, na którym obecnie funkcjonuje ROD „Kolejarz”. W tym scenariuszu projektanci przeanalizują możliwość poprowadzenia trasy jako kontynuacji ul. Żabinec w kierunku południowym i powiązania jej z istniejącym układem drogowym w rejonie ul. Rogatka.

Są też pieniądze na wykonanie przedsięwzięcia. Zgodnie z Wieloletnią Prognozą Finansową Miasta Krakowa na lata 2026-2030, przeznaczono na nie łącznie 27,5 mln zł.

KOMUNIKACJA

Czy tramwaje pojadą do Mistrzejowic na koniec wakacji? Jest deklaracja

Piotr Tymczak

Plany były takie, że nowa linia tramwajowa do Mistrzejowic ma być gotowa do 31 sierpnia. Trwa walka z czasem. W urzędzie przyznają, że wykonawca podtrzymuje ten termin, a w razie opóźnień są przygotowani do naliczania kar.

- Wykonawca podtrzymuje, że inwestycja zostanie zakończona 31 sierpnia. Jesteśmy przygotowani na odbiór zadania, również na naliczanie kar umownych za niewykonanie prac w terminie w kwocie 50 tys. zł za każdy dzień - mówi Michał Pyclik z Zarządu Dróg Miasta Krakowa.

Termin samego uruchomienia przejazdu tramwajów po odbiorze inwestycji będzie po stronie Zarządu Transportu Publicznego w Krakowie.

W ramach prac związanych z budową linii do Mistrzejowic trwają m.in. prace wykończeniowe w tunelu pod rondem Polsadu. W połowie lipca przeprowadzono przejazd tech-

niczne tramwaju na skrzyżowaniu ulic Mogińskiej, Meissnera i Alei Jana Pawła II. Wszystkie testy zakończyły się pozytywnie.

Nowym torowiskiem pojadą tramwaje trzech linii: 9 - nadal połączy pętlę Mistrzejowice z Nowym Bieżanowem, ale po nowej trasie; 12 - (dotychczas 52) - między Osiedlem Piastów a Czerwonymi Makami; 16 - z Pleszowa do Dworca Towarowego, z bezpośrednim połączeniem z Rondem Mogińskim i północną częścią centrum.

Nowa, ok. 4,5-kilometrowa linia KST IV połączy Mistrzejowice ze skrzyżowaniem ulic Lema - Mogińska - Meissnera - al. Jana Pawła II. To pierwsza w Polsce tak duża inwestycja transportowa realizowana w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (PPP).

Partnerem prywatnym przedsięwzięcia jest PPP Solutions Polska Sp. z o.o. (lider konsorcjum), a generalnym wykonawcą - Gülermak sp. z o.o. Z ramienia miasta za projekt odpowiada Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Irena Studnicka (lat 103)
10:20 - Felicja Rosół (lat 78)
11:00 - Jan Targalski (lat 84)
11:40 - Andrzej Stachowicz (lat 78)
12:20 - Anna Deyna-Polak (lat 88)
13:00 - Zbigniew Baliś (lat 71)
13:30 - Jolanta Tempska (lat 96)
13:40 - Amelia Lontouo Tedonfet (lat 7)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 - Ryszard Gudel (lat 87)
9:40 - Stanisława Ćmielowska-Soja (lat 82)
10:20 - Jadwiga Piekarczyk (lat 78)

11:00 - Tomasz Kosiński (lat 39)
11:00 - Zofia Gądek (lat 73)
11:40 - Artur Złotnik (lat 19)
12:20 - Waldemar Kadłuczka (lat 68)
13:00 - Zdzisław Czarnobilski (lat 92)
13:40 - Bogusława Bobrowska (lat 64)

Cmentarz Grębałów

11:40 - Jadwiga Kruczek (lat 89)
12:20 - Julian Wójs (lat 88)
13:00 - Adam Szady (lat 89)

Cmentarz Komunalny w Podgórku Tynieckich

13:00 - Janina Staudt (lat 71)

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



PODHALE

Półmetek wakacji. Zakopane przeżywa prawdziwy najazd turystów. W Tatrach kolejki na szlakach

Łukasz Bobek

Choć początek lata przyniósł sporo niepokoju, dziś na Podhalu nie ma śladu po pustkach. W Zakopanem tłumy. Tworzą się korki na drogach i szlakach. Góry przeżywają najazd gości.

Pierwsze tygodnie lipca były chłodne, deszczowe i przyniosły słabszą frekwencję. Z czasem sytuacja mocno się poprawiła, a druga połowa miesiąca wyrównała straty. – Początek lipca dowieźliśmy na krawędzi 50 procent obłożenia. Kolejne tygodnie to już było 60 kilka procent, a pod koniec miesiąca dotknęliśmy 80 procent. To bardzo dobry wynik jak na ostatni tydzień lipca – ocenia Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Ekspert podkreśla, że ruch turystyczny wygląda dziś inaczej niż kiedyś. Turyści rzadziej przesiadują w samym centrum miasta, a znacznie chętniej wychodzą w góry. – Zmiany pokoleniowe kierują dużo większą



FOT. KATARZYNA KACHEL

W Tatrach jest bardzo duży ruch turystyczny - w miejscach wyposażonych w łańcuchy (na zdj. droga z Giewontu) tworzą się kolejki

ilość turystów do parku narodowego. Dużo mniej ludzi niż dekadę temu zostaje w słynnym „wąwozie” Karpówki – dodaje Karol Wagner.

Ostateczny bilans lipca okazał się zbliżony do wyniku z ubiegłego roku. Druga część miesiąca uratowała statystyki w większości obiektów noclegowych. – Wypada on nie najgorzej. Tu-

rystów jest w zasadzie tyle samo, co w ubiegłym roku w lipcu. Średnie obłożenie za cały miesiąc wyniesie około 75-80 procent, ale druga połowa była już bliska stu procentom – wyjaśnia Emilia Glista, która pomaga w pozyskiwaniu klientów.

Sytuacja cenowa jest zróżnicowana i zależy od standardu oraz lo-

kalizacji. Najtańsze kwatery prywatne dalej od centrum można znaleźć od 120-130 zł za dobę. Za pokój hotelowy blisko centrum trzeba zapłacić minimum 500 zł za dobę dla dwóch osób.

Zmieniły się także nawyki samych urlopowiczów. Polacy rzadziej planują wyjazdy z dużym wyprzedzeniem i częściej decydują się na szybkie decyzje. – Rezerwacje spływają na ostatnią chwilę. Blżej wyjazdu, na siedem do dziesięć dni przed przyjazdem mamy prawdziwy boom rezerwacyjny – zaznacza Emilia Glista.

Istotną grupą wypoczywających są goście z zagranicy. Choć z powodu trudności z lotami przyjazd turystów z Bliskiego Wschodu lekko się opóźnił, w drugiej połowie lipca wrócili oni na podhalańskie ulice. – Przez sytuację geopolityczną lotów na początku nie było tak dużo. Jak tylko zostały odblokowane, wszyscy zauważyliśmy mnóstwo gości z Bliskiego Wschodu. Mamy też bardzo dużo turystów z dalekiej Azji – mówi burmistrz Zakopanego, Łukasz Filipowicz.

Wyraźny jest też wzrost liczby gości z Europy Zachodniej, dla których to sierpień jest głównym miesiącem urlopowym.

Wszystkie prognozy wskazują na to, że sierpień będzie jeszcze lepszy niż lipiec. Wiele hoteli ma już komplet gości, a wolne miejsca szybko znikają z systemów rezerwacyjnych.

Duża liczba odwiedzających oznacza jednak spore utrudnienia na drogach. Burmistrz apeluje do przyjezdnych, aby w trakcie pobytu rzadziej sięgali po własne auta.

Spory ruch turystyczny widać także na tatrzańskich szlakach. Tatrzański Park Narodowy nie podsumował jeszcze lipca, jednak można się spodziewać setek tysięcy odwiedzających. Przyrodnicy przypominają, że ruch w górach jest na tyle duży, że w miejscach wyposażonych w sztuczne ułatwienia (łańcuchy) tworzą się kolejki, co wydłuża czas trwania wycieczki. – Dotyczy to zwłaszcza kopuły szczytowej Giewontu, Rysów oraz rejonu Orlej Perci – dodaje TPN.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Związka ze na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kotłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć. – Nasz salon zamienił się w kotłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarnąć popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa. Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła



szybko stała się oczywista. Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno

albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego

programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale. – Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegrod budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,

- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze, gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgazowujący drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drewnny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drewnny i zgazowujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) <https://lista-zum.ios.edu.pl/>

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

Szczegóły programu: czystepowietrze.gov.pl

OTWARTE KINO

Jaka przyszłość czeka naszą planetę? Festiwal filmów ekologicznych w Krakowie



Na siedem dni Bulwary Wiślane pod Wawelem ponownie zamienia się w otwarte kino i miejsce spotkań z twórcami

Paweł Gzyl

BNP Paribas Green Film Festival to największy w Polsce i jeden z największych na świecie festiwali filmów ekologicznych. Na siedem dni Bulwary Wiślane pod Wawelem ponownie zamienia się w otwarte kino, miejsce spotkań z twórcami oraz przestrzeń rozmów o przyszłości naszej planety. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Powietrze”. To właśnie jakość powietrza, którym oddychamy, stanie się punktem wyjścia do rozmowy o zdrowiu, energetyce, zmianach klimatu i odpowiedzialności za przyszłość. Symbolicznym otwarciem festiwalu będzie pokaz najnowszego filmu „Do ostatniego oddechu” w reżyserii Ewy Ewart. Toporująca opowieść o jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata i jego wpływie na życie milionów ludzi. Film stanie się punktem wyjścia do dyskusji z ekspertami i naukowcami o tym, czy czyste powietrze może stać się jednym z podstawowych praw człowieka.

Każdy dzień festiwalu poświęcony będzie innemu zagadnieniu. Po „Powietrzu na sprzedaż” przyjdzie czas na „Cykularną przyszłość”, „Ukryty koszt postępu”, „Ucieczkę przed klimatem”, „Patrz w górę!”, „Oblicza Ziemi”, a ostatni dzień tra-

dycyjnie należeć będzie do laureatów konkursu.

Na widzów czeka blisko 100 pokazów filmowych, w tym 58 filmów konkursowych z całego świata. W programie są zarówno głośne produkcje nagradzane na światowych festiwalach, jak i filmy, które dopiero rozpoczynają swą międzynarodową drogę. Nie zabraknie również kina dla dzieci, które codziennie będą mogły oglądać wartościowe filmy familijne o przyrodzie i ekologii.

Jak co roku atmosfera festiwalu wykraczać będzie poza Bulwar Czerwinski. Oprócz dwóch głównych kin plenerowych i kina dla dzieci pod Wawelem wydarzenia odbywać się będą również w przestrzeni Echo Miasta przy ul. Kapelanka 56.

Znakiem rozpoznawczym BNP Paribas Green Film Festival pozostają krótkie, dynamiczne naukowe stand-upy przygotowane przez ekspertów i popularyzatorów nauki. W tym roku na scenie pojawią się m.in. Jakub Wiech, dr Tomasz Rożek, Miłosz Szymański, Krzysztof Ignaczak, Paweł Ścigalski i Michał Kud. Tematy obejmą energetykę, transformację klimatyczną, gospodarkę obiegu zamkniętego, odpowiedzialną konsumpcję i jakość powietrza oraz wpływ naszych codziennych wyborów na środowisko.

Festiwal odbędzie się w dniach 10–16 sierpnia w Krakowie. Wstęp na wszystkie wydarzenia pozostaje bezpłatny. Szczegółowy program dostępny jest na stronie greenfestival.pl.

WYSTAWA

Andy Warhol w Pałacu Sztuki. Takiego go nie znacie

Anna Piątkowska

Do 27 września potrwa w Krakowie wystawa „Andy Warhol. Od linii do legendy” prezentująca mniej znane oblicze i drogę twórczą ikony pop-artu. W Pałacu Sztuki będzie też okazja „porozmawiać” z samym artystą. Wystawa została otwarta w rocznicę urodzin twórcy – 6 sierpnia.

Zanim Andy Warhol stał się najbardziej rozpoznawalnym artystą świata, przez lata był Andrew Warholą, nieśmiałym chłopakiem, młodym rysownikiem, ilustratorem, projektantem, człowiekiem pracującym dla magazynów, wydawnictw, agencji reklamowych i świata mody. Wystawa w Pałacu Sztuki pokazuje drogę, jaką Andrew Warhol przeszedł, by stać się światową gwiazdą sztuki.

Warhol to osoba pełna sprzeczności, ale też artysta, który dokonał rewolucji w sztuce końca XX wieku. Obiektem swej twórczości uczynił przedmioty codziennego użytku, jak puszka zupy Campbell, puszka Coca-Coli, a nie wielkie idee. Jego twórczość, ceniona już za życia artysty, po jego śmierci w 1987 r. nabrała wielkiej wartości komercyjnej i kolekcjonerskiej. Wykonane w Factory prace biją rekordy cen na aukcjach dzieł sztuki.

Na opowieść rozpoczynającą się w latach 40. złożyło się 60 oryginal-



Wystawa „Andy Warhol. Od linii do legendy” potrwa do 27.09

nych rysunków, sitodruków, polaroidów, filmów i plakatów, monumentalna instalacja Cow Wallpaper o powierzchni ponad 30 m, pierwsze numery legendarnego magazynu „Interview”, stroje z tkanin zaprojektowanych przez Warhola w latach 50. oraz pełny zestaw książek i okładek płyt winylowych zaprojektowanych przez Warhola wraz z odkrytą niedawno przez Guya Minnebacha, jednego z najwybitniejszych znawców muzycznych projektów artysty.

- Wszyscy znamy Warhola-legendę: perukę, Marilyn, puszkę zupy. Krakowska wystawa zaczyna się wcześniej - od ręki prowadzącej linię. Legenda nie przytrafiła się Warholowi, on ją zbudował. Kreska po kresce,

okładka po okładce, powtórzenie po powtórzeniu. W kulturze, która obiecuje sławę w jeden dzień, opowieść o dwudziestu latach pracy nad sobą brzmi niemal rewolucyjnie - mówi Wojtek Piotr Onak (W P Onak), kurator wystawy. - Warhol pierwszy zrozumiał, że każdy z nas stanie się kiedyś własnym wizerunkiem, marką osobistą. Sprawdzamy, co z tej przepowiedni wynika dla ludzi, którzy noszą studio telewizyjne w kieszeni. Profil, transmisja, selfie, relacja - dzisiejsza kultura ekranu ma w tych eksperymentach zlat 60. jedno ze swoich najwcześniejszych odbić.

Wiele obiektów widzowie zobaczą w Polsce po raz pierwszy. Należą do nich oryginalne tkaniny zaprojektowane przez Warhola w latach 50. oraz uszyte z nich stroje, które są jedynymi z najrzadszych prac w całym dorobku artysty, niemal niepojawiające się na wystawach. Odwiedzający zobaczą także Warhola-illustratora okładek płyt winylowych oraz książek w pierwszych edycjach z lat 50., magazynów, w tym „Harper’s Bazaar”, „Vogue’a” i „Playboya”.

Osobne miejsce zajmują unikatowe pierwsze numery magazynu „Interview”, pierwsze wydania książek i druków z pracami Warhola oraz jego wczesne eksperymenty cyfrowe na komputerze Commodore. Świadectwo, że artysta, który zaczynał od kreski piórką, jako jeden z pierwszych sięgnął po piksel.

FILM

Rodzinne sekrety i pułapki pamięci. Oto „Pejzaż w kolorze sepii”

Paweł Gzyl

„Pejzaż w kolorze sepii” to japońsko-polska produkcja na podstawie głośnej powieści laureata Nobla - Kazuo Ishiguro. Film w reżyserii Keiego Ishikawy jest pełną napięcia i niedopowiedzeń opowieścią o rodzinnych sekretach, pułapkach pamięci i kruchej więzi między matką a córką.

Niki, 25-letnia pisarka wychowana w Wielkiej Brytanii, odwiedza na angielskiej prowincji swoją matkę Et-suko. Pretekstem jest sprzedaż rodzinnego domu, ale za pozornie zwyczajnym spotkaniem kryje się potrzeba zadania pytań, które przez lata pozostawały niewypowiedziane.

Kei Ishikawa przenosi na ekran charakterystyczny dla Kazuo Ishiguro świat ulotnych wspomnień, emocji ukrytych pod powierzchnią i przeszło-

ści, która nigdy nie daje się opowiedzieć do końca. Atmosferę narastającego napięcia budują zdjęcia Piotra Niemijskiego i muzyka Pawła Mykietyna. Za produkcję filmu odpowiada Mariusz Włodarski. W roli głównej znana japońska aktorka Suzu Hirose.

Krytycy opisują film jako dzieło intymne, przejmujące i niezwykle subtelne, które rozwija się w spokojnym, wręcz hipnotyzującym rytmie.

„Pejzaż w kolorze sepii” można oglądać w krakowskich kinach Agrafka, Kika, Mikro, Kijów, Paradox, Pod Baranami oraz Cinema City Bonarka i Galeria Kazimierz.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



FOKUS

POLITYKA

Cztery prawicowe ugrupowania powalczą o swoje miejsce w Sejmie

Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej

Dorota Kowalska

Wygląda na to, że walka o rząd dusz na prawicy rozpoczęła się na dobre. Co ważne, stanęli do niej nie tylko liderzy prawicowych ugrupowań, ale i prezydent Nawrocki. W czwartek, podczas spotkania z okazji rocznicy swojego zaprzysiężenia Karol Nawrocki zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zaprezentowana „prezydencka strategia rozwoju”. Jak dodał, strategia ma być „zaproszeniem do dialogu środowisk politycznych gotowych do współpracy z prezydentem”.

Tym samym Karol Nawrocki stara się nadać ton kampanii prezydenckiej, narzucić wiodącą w niej narrację. Kreuje się na tego, który stoi ponad opozycją i koalicją rządzącą, na męża opatrności polskiej polityki. To sprytne posunięcie zwłaszcza w kontekście trudności, jakie trawia Prawo i Sprawiedliwość.

Mateusz Morawiecki, już po opuszczeniu PiS-u, najpierw



Mateusz Morawiecki pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno, które stało się „symbolem aktywności obywatelskiej”

urządził słynnego grilla, na który przyszło ponad tysiąc osób, zaś w piątek pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno. To właśnie

tam w czasie wyborów parlamentarnych w 2023 roku do niemal godz. 3.00 nad ranem stała kolejka do lokalu wyborczego, a miejscowa

pizzeria dowiozła czekającym mieszkańcom kilkaset placków. Wtedy w głosowaniu w tej komisji zdecydowanie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, uzyskując 43,64 procent głosów.

Jak oświadczył były premier, Jagodno stało się „symbolem aktywności obywatelskiej”. – Musimy doprowadzić do tego samego, żeby większość Polaków głosowała na prawicę, na obóz patriotyczny. Także po to jestem tutaj na Jagodnie, które uważane jest raczej za liberalne, za lewicowe. Niektórzy mówili: „po co jedziesz do paszczy lwa”. Ja się świetnie czuję w paszczy lwa, jak widać – zapewniał Morawiecki.

Zachwalał też prezydenta, którego przychylności bardzo by mu się przydała, a który stwierdził, że nie będzie się mieszał w konflikt w Prawie i Sprawiedliwości, a współpracować chce z każdą ze stron.

– Będziemy nowym obozem politycznym, żeby poszerzyć ofertę ca-

łej prawicy tak, jak zrobił to Karol Nawrocki i dzięki temu miał powyżej 50 procent – przekonywał Morawiecki.

Na ruch Morawieckiego odpowiedziało Prawo i Sprawiedliwość swoją konwencją, którą zorganizowało w Warszawie. – Mamy własne plany. To, co robi pan Morawiecki w tej chwili, nas nie interesuje – miał powiedzieć Kaczyński dopytywany, czy PiS ściga się z Rozwojem Plus.

Przemysław Czarnek w trakcie konwencji apelował o „zjednoczenie wszystkich środowisk patriotycznych”, ocenił też, że prezydent powinien mieć większą władzę. Jak widać PiS również walczy o przychylności Karola Nawrockiego.

Temu wyścigowi Morawieckiego i jego ludzi z partią Jarosława Kaczyńskiego ze spokojem przygląda się Konfederacja.

W ostatnim sondażu Opinia24 największe poparcie uzyskała Koalicja Obywatelska (30,3 procent). Na drugim miejscu było Prawo i Sprawiedliwość (17,2 procent) – a tuż za nim: Konfederacja (15,3 procent). Tak więc poparcie dla PiS mocno spadło, dla Konfederacji – wzrosło, w porównaniu do poprzedniego badania.

– Mam nadzieję, że to dzięki naszej ciężkiej pracy i konsekwencji w tym, co mówimy, i w tym, co robimy – oświadczył w „Faktach po Faktach” w TVN24 jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak. PAP

OLIMPIADA

Polscy uczniowie wywalczyli osiem medali

Jan Nowaczyk

Polscy uczniowie zdobyli puchar złote i srebrne medale podczas Międzynarodowej Olimpiady Sztucznej Inteligencji.

III Międzynarodowa Olimpiada Sztucznej Inteligencji odbyła się w Astanie w Kazachstanie w dniach 2-8 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad 400 zawodników ze 103 krajów i terytoriów. Jak poinformował Michał

Marcinkowski - przewodniczący Zarządu Fundacji Edukacji i Rozwoju Sztucznej Inteligencji oraz członek Komitetu Głównego Olimpiady AI, polski zespół zdobył osiem medali: cztery złote (Tomasz Kuczko, Michał Masny, Krzysztof Rojek i Mikołaj Żrałek) i cztery srebrne (Maksym Kamin-skiy, Michał Karp, Marcel Kosmala i Jakub Ptaszekiewicz). Są to uczniowie liceów i techników z Krakowa, Kielc, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Marcinkowski przekazał też, że według nieformalnej klasyfikacji państw Polska zajęła trzecie miejsce na świecie - po Rosji i Chinach. PAP

GLIWICE

Zaorał asfaltową drogę. Grozi mu kara więzienia

Jan Nowaczyk

Rolnikowi, który zaorał asfalt na ul. Rybackiej w Ostropie, w niedzielę przedstawiono zarzut zniszczenia mienia o znacznej wartości. Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach oszacował straty na ok. 400 tys. zł.

60-letni rolnik w piątek ciągnikiem marki Ursus wjechał na świeżo położony asfalt i plugiem zaorał ok. 200 m.

Nadkom. Marzena Szwed z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach poinformowała, iż twierdził, że jest właścicielem drogi, a prowadzone tam prace są nielegalne. Mundurowi zatrzymali go na gorącym uczynku. Ustallili, że rolnik w momencie zatrzymania był trzeźwy. Jego ciągnik został odholowany na policyjny parking. Nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

ZDM wydał oświadczenie: „Droga w całości stanowi własność Miasta Gliwice”.

Za zniszczenie mienia o znacznej wartości grozi od 1 do 10 lat pozbawienia wolności. PAP

KRÓTKO

Tatry

Za kąpiel w stawach grozi wysoki mandat

Podczas upałów turyści wchodzą do tatrzańskich stawów, szukając ochłody, jednak kąpiel w nich jest zabroniona. W Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) mandat za takie wykroczenie może wynieść do 1 tys. zł, a po słowackiej stronie Tatr – do 300 euro. Straż TPN zaznacza, że trudno jednoznacznie określić skalę zjawiska po polskiej stronie. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545626



CZECHY

Praski Zamek zalewa fala turystów. Może wprowadzić limit odwiedzających?

Jan Nowaczyk

Być może wzorem Wenecji trzeba ograniczyć liczbę turystów na praskim Zamku - sugeruje pisarz i przewodnik po Pradze Mariusz Surosz. Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie ponad 9 mln turystów.

Surosz zwraca uwagę m.in. na brak kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów oraz tłok w najważniejszych miejscach kompleksu na praskim wzgórzu zamkowym.

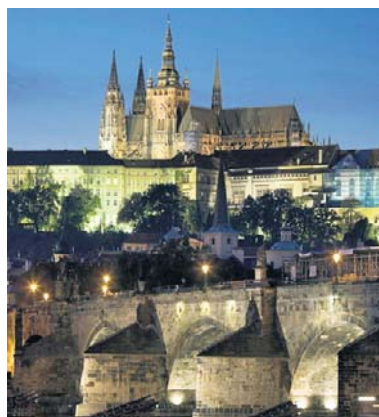
– Sprzedają każdą liczbę biletów – mówi doświadczony przewodnik. Efekt widoczny jest przede wszystkim w katedrze św. Wita, Starym Pałacu Królewskim i w Złotej Uliczce. – Gdy wejdiesz do jednego z tych obiektów, zobaczysz tłum jak podczas promocji w supermarkecie – dodaje.

Znawca Pragi i jej zabytków uważa, że należy wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach o określonych godzinach, na wzór rozwiązań stosowanych w najbardziej obleganych przez turystów miejsc w Europie. Jak zauważa, obecnie, „nie ma planowania, nie można przez internet kupić biletów na określoną godzinę”.

– Nam najbardziej przeszkadzał tłok – mówi pani Joanna z Lublina, która wraz z rodziną zwiedzała

Hradczany. – Nie dawało się zrobić rodzinnego zdjęcia. Jak gdzieś był ładny widok, natychmiast pchali się inni – relacjonowała.

Dla Kancelarii Prezydenta Republiki Czeskiej, która administruje wzgórzem zamkowym, rekordowa liczba odwiedzających to jednocześnie sukces i coraz większe wyzwanie. Zapowiadane są kolejne inwestycje, od nowego centrum obsługi zwiedzających po renowację zabytków i poprawę infrastruktury. – Jeżeli chcemy, by Zamek Praski był kulturalnym sercem Pragi, potrzebujemy bardzo dobrych przestrzeni wystawowych. Musimy je odnowić i planować kolejne inwestycje – powiedział szef Kancelarii Milan Vaszina.



Może trzeba wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach

JAPONIA

Nagasaki ostrzega: Broń nuklearna to zło absolutne

Jan Nowaczyk

Władze Nagasaki ostrzegły w niedzielę mocarstwa atomowe przed rosnącym zagrożeniem wojną z użyciem broni nuklearnej. Tego dnia mija 81 lat od zrzucenia przez USA bomby atomowej na to japońskie miasto.

– Broń nuklearna nie jest „złem koniecznym”, tylko „złem absolutnym” – oświadczył burmistrz Shiro Suzuki w deklaracji pokojowej odczytanej podczas uroczystości upamiętniającej atak na miasto, do którego doszło trzy dni po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę.

Godzinę 11.02 (4.02 czasu polskiego), czyli moment wybuchu bomby, uczczono minutą ciszy. Suzuki podkreślił, że na świecie ist-

nieje obecnie ponad 12 tys. głowic atomowych. Wyraził zaniepokojenie nieprzewidywalnymi konfliktami w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, które toczą się w pobliżu obiektów nuklearnych. Zaznaczył również, że modernizacja i wzmacnianie arsenałów nuklearnych „tylko podsycają błędne koło rosnącego braku wzajemnego zaufania, konfrontacji i podziałów”.

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres zwrócił zaś uwagę na odwrócenie wieloletniego trendu polegającego na redukcji arsenału jądrowego oraz na nasilenie się retoryki nuklearnej.

– Z roku na rok rośnie ryzyko błędnych kalkulacji, eskalacji i konfliktu – podkreślił w odczytaniu w jego imieniu oświadczeniu, nazywając taką sytuację niedopuszczalną. – Ludzkość nie powinna żyć w permanentnym zagrożeniu – dodał. PAP

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.



Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post”. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora”. „Wspólnie przybliżamy trwały pokój” - dodał.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szar-

loną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszemu obywatelom”.

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny” - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama” - napisała von der Leyen na X. PAP

KALIFORNIA

Sześciolatek za kierownicą. Potrafił kobietę

Karolina Wrońska

Samochód kierowany przez sześciolatka uderzył w kobietę spacerującą z psem w Oakland, w Kalifornii. Kobieta doznała rozległych obrażeń i jest w stanie krytycznym.

Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, na które powołuje się stacja CBS News, dzieci w wieku sześciu i czterech lat znalazły kluczyki do samochodu, gdy ich rodzice spali, po czym

wyszły z domu i wsiadły do rodzinnej Toyoty. Kierowane przez sześciolatka auto najpierw otarło się o inny pojazd, następnie chłopiec stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w 31-letnią kobietę przechodzącą wraz z psem przez oznakowane przejście dla pieszych.

Cytowani przez CBS News członkowie rodziny przekazali, że kobieta doznała rozległych obrażeń - ma krwawienia w mózgu, złamania kości twarzy oraz urazy wewnętrzne. Jej stan określany jest jako krytyczny, choć według bliskich zaczęła reago-

wać na proste polecenia. Dzieci trafiły do szpitala w stanie stabilnym.

Psem, którym zajmowała się Bowling, zaopiekował się weterynarz. Według CBS zwierzę wyzdrowieje.

Rodzina poszkodowanej zaznaczyła, że nie obwinia dzieci, bo były „zbyt małe, by rozumieć konsekwencje” swoich działań. W opinii ekspertów rodzice mogą jednak ponieść odpowiedzialność cywilną za dopuszczenie do sytuacji, w której dzieci uzyskały dostęp do pojazdu. PAP

ŚWIADCZENIA

Kiedy seniorowi należy się renta rodzinna z ZUS po zmarłym członku rodziny? Wyjaśniamy

Przyznanie renty rodzinnej uzależnione jest od spełnienia określonych warunków, które dotyczą zarówno osoby zmarłej, jak i współmałżonka ubiegającego się o to świadczenie. Podpowiadamy, jakie dokumenty należy przygotować do ZUS

Małgorzata Stempinska

Renta rodzinna przysługuje po śmierci osoby, która spełniała jeden z poniższych warunków:

- miała ustalone prawo do wypłacanej przez ZUS emerytury, w tym emerytury pomostowej albo renty z tytułu niezdolności do pracy, albo spełniałyby warunki do uzyskania takiego świadczenia, gdyby żyła. Przy ocenie prawa do renty, która mogłaby przysługiwać zmarłej osobie, przyjmuje się, że była ona osobą całkowicie niezdolną do pracy.
- pobierała z ZUS zasiłek przedemerytalny albo świadczenie przedemerytalne albo nauczycielskie świadczenie kompensacyjne.

Kiedy seniorowi należy się renta rodzinna?

Prawo do renty rodzinnej przysługuje małżonkowi (wdowie, wdowcowi), który do dnia śmierci pozostawał w związku małżeńskim z osobą zmarłą i spełniał określone warunki tj.:

- w chwili śmierci małżonka ukończył 50. rok życia lub był niezdolny do pracy albo – wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, które są uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym małżonku i nie ukończyły 16. roku życia, a jeśli uczą się w szkole – 18. roku życia, lub sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, które jest uprawnione do renty rodzinnej,
- osiągnął wiek 50 lat lub stał się niezdolny do pracy po śmierci współmałżonka, nie później niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania dzieci, o których mowa powyżej.

- Osoba owdowiała, która nie spełnia tych warunków i nie dysponuje wystarczającym źródłem utrzymania, ma prawo do renty rodzinnej przez rok od dnia śmierci współmałżonka lub przez czas trwania nauki w celu uzyskania kwalifikacji do pracy zarobkowej, jednak nie dłużej niż przez dwa lata od momentu śmierci współmałżonka - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Renta rodzinna przysługuje także rozwiedzionym małżonkom, a także wdowom i wdowcom, którzy w chwili śmierci współmałżonka nie



Najniższa wypłacana renta rodzinna wynosi 1978,49 zł brutto, czyli tyle, co minimalna emerytura. Kwota ta obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. Po przyszłorocznej waloryzacji będzie wyższa

pozostawali z nim we wspólności małżeńskiej.

Osoba, która była rozwiedziona z osobą zmarłą, albo osoba owdowiała, która w chwili śmierci współmałżonka nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, o ile spełnia warunki jak dla wdowy i w dniu śmierci współmałżonka miała prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Prawo do renty rodzinnej przysługuje również rozwiedzionej małżonce lub pozostającej w separacji (nawet bez wyroku lub ugody sądowej), pod warunkiem że udowodni, iż otrzymywała alimenty na podstawie porozumienia (przepis ten nie dotyczy mężczyzn).

Ile wynosi renta rodzinna?

Kwota świadczenia różni się w zależności od liczby osób uprawnionych do jej pobierania i wynosi:

- dla jednej osoby uprawnionej - 85 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu,
- dla dwóch osób uprawnionych - 90 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu,

- dla trzech osób lub większej liczby uprawnionych - 95 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu.

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, dzielona na równe części między te osoby.

Najniższa wypłacana renta rodzinna wynosi 1978,49 zł brutto, czyli tyle, co minimalna emerytura. Kwota ta obowiązuje do 28 lutego 2027 roku.

Jak uzyskać rentę rodzinną?

Aby ZUS mógł przeprowadzić postępowanie i przyznać świadczenie (lub odmówić jego przyznania), konieczne jest złożenie wniosku (druk ERR). Formularz może złożyć osoba ubiegająca się o rentę lub jej przedstawiciel ustawowy, np. opiekun prawny lub pełnomocnik. Dokumenty niezbędne do ustalenia prawa do renty są różne w zależności od tego, który członek rodziny osoby zmarłej ubiega się o rentę rodzinną:

- dokument potwierdzający datę urodzenia wnioskodawcy,
- dokument potwierdzający datę urodzenia i datę zgonu osoby, po której ma być przyznana renta,

- dokument potwierdzający stopień pokrewieństwa (powinowactwa) z osobą zmarłą,
- odpis skrócony aktu małżeństwa, jeżeli o rentę ubiega się wdowa lub wdowiec albo małżonka – małżonek pozostający w separacji lub rozwiedziony,
- zaświadczenie o stanie zdrowia dziecka albo wdowy lub wdowca, wystawione przez lekarza prowadzącego leczenie, jeżeli przyznanie renty uzależnione jest od ustalenia niezdolności do pracy,
- zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły, jeżeli dziecko ukończyło 16 lat,
- dokument potwierdzający prawo w dniu śmierci osoby zmarłej do alimentów z jej strony, ustalonych wyrokiem sądu lub ugodą sądową,
- dokument potwierdzający istnienie obowiązku alimentacyjnego z mocy prawa, jeżeli rozwiedziona lub pozostająca w separacji małżonka nie miała ustalonych alimentów wyrokiem lub ugodą sądową.

Do wniosku o rentę rodzinną po osobie, która nie miała ustalonego prawa do świadczenia – oprócz dokumentów wskazanych powyżej, należy dołączyć:

- informację dotyczącą okresów składkowych i nieskładkowych zmarłego (druk ERP-6),
- oryginalne dokumenty potwierdzające okresy składkowe i nieskładkowe osoby zmarłej, m.in.: świadectwa pracy, zaświadczenia, legitymację ubezpieczeniową, dokument potwierdzający ukończenie studiów i programowy tok ich trwania, odpisy aktów urodzenia dzieci – jeśli osoba zmarła korzystała z urlopu wychowawczego lub bezpłatnego w celu sprawowania opieki nad dziećmi,
- dokumenty potwierdzające wysokość wynagrodzenia osoby zmarłej (np. zaświadczenie pracodawcy lub innego płatnika składek o zatrudnieniu i wysokości wynagrodzenia – może być złożone na druku ERP-7, legitymację ubezpieczeniową zawierającą odpowiednie wpisy), aby ustalić podstawę wymiaru emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy lub kapitału początkowego osoby zmarłej,
- zaświadczenie płatnika składek osoby zmarłej o okresach pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

© P

POLITYKA

Prof. Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

– Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów, które jest teraz, Rozwojem Plus nie będzie. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą – mówi prof. Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska

Panie profesorze, jakie Pan daje szansę w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom?

To jest jedno z najważniejszych pytań, na które nie potrafię odpowiedzieć. Dlatego, że dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak ostatecznie podzieli się Prawo i Sprawiedliwość. Ten podział będzie schodził w dół przez najbliższe tygodnie i miesiące. Na razie podzielił się klub i widzimy, że to jest proporcja mniej więcej cztery piąte – jedna piąta. Ale jak to będzie w przypadku struktur terenowych, tego nikt z nas nie wie. Nie wiemy tego także ani Morawiecki, ani Kaczyński, a to będzie jeden z czynników określających potencjał rozwoju stowarzyszenia Rozwój Plus w przyszłym roku.

Od czego zależy, jak ten podział struktur będzie wyglądał?

Oczywiście od tego, po której ze stron opowiedzą się lokalni liderzy. Generalnie polska polityka polega na przywództwie jednoosobowym, zwłaszcza w PiS-ie. Mamy teraz lokalnego działacza, nie wiem, na przykład w Sieradzu, i on musi zdecydować, czy ciągnie struktury Sieradza w stronę Morawieckiego, czy zostaje przy Kaczyńskim. Takich małych miasteczek jest bardzo dużo, a struktur lokalnych PiS ma całkiem sporo. To tam wszystko się rozstrzygnie. To jest kompletnie nieprzewidywalne dzisiaj. Poza jednym: większość zostanie przy Kaczyńskim, tylko chodzi o to, jaka mniejsza część pójdzie za Morawieckim. Kolejna sprawa: jak już Rozwój Plus będzie wystawiał listy, to pytanie, czy będą na nich wyłącznie ludzie, którzy wyszli z PiS-u, czy też pojawią się tam jakieś nowe osoby, na czym Morawieckiemu zależy. To było już widać w czasie tego grilla, na któ-



Prof. Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

rego zaczął ściągać i zapraszać ludzi, którzy dotąd z PiS-em nie byli kojarzeni. Więc pytanie, czy udało mu się obudować Rozwój Plus jakimiś nowymi środowiskami politycznymi, których dotąd w PiS-ie nie było, a być może wręcz zbudować jakąś szerszą koalicję na przykład z PSL-em, który oczywiście dziś mówi „nie”, ale zobaczymy, co będzie mówił późną wiosną przyszłego roku.

Są jeszcze politycy Polski 2050.

Tak, ale oni są mniej wari. Dzisiaj jest pani Pełczyńska-Nałęcz i oczywiście ona też wchodzi w grę, tylko Polska 2050 ma poniżej jednego procenta poparcia w sondażach. Więc jest niewiele warta. Więcej warto byłoby nowe środowiska, które będą się próbowały uformować być może przed przyszłorocznymi wyborami i które też próbują walczyć o centrowego wy-

borcę. A więc zobaczymy. Jest za wcześnie, żeby prognozować, co będzie za półtora roku.

Morawiecki póki co mówi: „Żadnej współpracy z ludźmi, którzy dzisiaj wspierają Tuska”.

Jeżeli pani Pełczyńska-Nałęcz wyjdzie z rządu albo zostanie usunięta z rządu, to może zmienić zdanie. Większy problem jest z PSL-em, bo ono się nie ustawił tak ostro w opozycji do Tuska, więc tu będzie raczej trudno. Nie spodziewam się, żeby PSL opuściło koalicję w przyszłym roku. W związku z tym ten sojusz jest mało prawdopodobny, ale też Morawiecki może zmieniać zdanie. Proszę zwrócić uwagę, jak on do momentu wyjścia z PiS-u bronił konsekwentnie swojego rządu i mówił, że wszystko było znakomicie, a teraz zaczyna mówić, że były pewne błędy, na czele z wymiarem sprawiedli-

wości, ale wymienił też kilka innych z czasów, kiedy był premierem. Więc widać, że zmienia narrację i, moim zdaniem, będzie musiał jeszcze mocniej ją zmienić. Jeżeli Morawiecki chce się uwiarygodnić wśród niepisowskich wyborców, to musi jeszcze ostrzej skrytykować epokę swoich rządów.

Pan się tego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości spodziewał?

On narastał od dawna. Katalizatorem przyspieszającym ten rozłam było przyjęcie ziobrystów do PiS-u w październiku 2024 roku, bo to zachwiało już i tak chwiejną równowagę w tej partii, przesunęło ją jeszcze bardziej na prawo. Więc spodziewałem się, że w pewnym momencie dojdzie do rozprawy z Morawieckim. Tylko sądziłem, że prezes Kaczyński wyrzuci ich wiosną przyszłego roku, kiedy będzie finalizował

ustalenie list wyborczych, żeby oni nie mieli czasu się uformować. Stało się inaczej. I nie do końca rozumiem, dlaczego.

No właśnie, dlaczego teraz?

Nie wiem. Rozumiem, że ci, tak jak to mówi Morawiecki, intryganci, czyli przeciwnicy Morawieckiego w szeregach PiS-u, zdołali przekonać prezesa, że rzeczywiście PKW sterowana przez Tuska pod pretekstem istnienia stowarzyszenia zabierze im subwencję, którą dostaje z budżetu PiS. I chyba prezes w to uwierzył. Tak mi się wydaje. Mówi się, że to jest pretekst, ale wiem, że dla prezesa pieniądze na kampanię są absolutnie fundamentalnie ważne. I kiedy stwierdził, że jest takie zagrożenie, to uznał, że czas się rozprawić z Morawieckim już teraz. Innego sensownego powodu nie widzę, bo trzeba było go trzymać w partii do wiosny. Morawiecki ewidentnie nie chciał wychodzić z Prawa i Sprawiedliwości, został wypchnięty tym ultimatum. A drugie wytłumaczenie jest takie, że prezes uznał, iż dynamika rozwoju tego stowarzyszenia jest zbyt duża. Od mniej więcej kwietnia, kiedy zawarli to zawieszenie broni, prezes obserwował działania Morawieckiego i być może doszedł do wniosku, że między kwietniem a lipcem stowarzyszenie Morawieckiego rozwija się w szeregach PiS jak wirus w organizmie. I trzeba go zmusić do wyjścia już teraz, bo za dziesięć miesięcy będzie za późno.

Pojawiły się takie informacje, że Morawiecki i jego ludzie od dawna przygotowywali się do tego wyjścia, że pracowali nad strukturami, jeździli w teren, że to był przygotowany krok.

Z całą pewnością nie było to działanie spontaniczne. Nie mam wątpliwości, że tak naprawdę od czasu nawet wcześniejszego niż przyjęcie ziobrystów, bo ko-

FOT. ADAM JANKOWSKI

zenie tego konfliktu sięgają początków roku 2024, kiedy Morawiecki udzielił tego nieszczęsnego dla siebie wywiadu, w którym odślonił swoje plany – przygotowywał się na taką ewentualność. To był wywiad, w którym powiedział, że życzy prezesowi dużo zdrowia, ale gdyby już prezes nie był w stanie kierować partią, to on może podjąć się misji przewodzenia PiS-owi, a w tak zwanym międzyczasie chętnie wystartuje jako kandydat PiS-u na prezydenta. To było dla Kaczyńskiego nie do przyjęcia – od tego momentu zaczął rozumieć, że Morawiecki chce mu zabrać partię. I było jasne, że będzie musiał kiedyś się Morawieckiego pozbyć. Pozostawało wybranie momentu. Na pewno przyjęcie ziobrystów było wzmocnieniem prawego skrzydła przez Kaczyńskiego. To, że Morawiecki nie zaprotestował wtedy otwarcie, bo oczywiście zakulisowo był temu przeciwny, było dla mnie pewnym zaskoczeniem. Najwyraźniej uważał, że jest jeszcze za wcześnie. Natomiast to, że on przygotowywał się do tego wyjścia, od dawna było dla mnie jasne, dlatego że jeszcze jako premier zbudował sobie grupę zwolenników. PiS zawsze miał strukturę frakcyjną – to nam się tylko wydawało, że jest monolitem. Tam zawsze były różne grupy, które się teraz objawiły jako ci „maślarze” i „harczerze”, ale tak naprawdę jest ich więcej. To jest po prostu taki system, zresztą nieobowiązujący tylko w PiS-ie, choć tu może najwyraźniej go widać. W ramach partii są różne grupy, które mają swoich liderów. Można je nazwać frakcjami, można je nazwać koteriami. W każdym razie one funkcjonują i lider partii musi się liczyć z ich istnieniem. Tusk także musi się liczyć z istnieniem różnych grup wpływów wewnątrz Koalicji Obywatelskiej. Istotne jest, żeby one nie kwestionowały jego przywództwa. Tak stało w przypadku Morawieckiego – Morawiecki zakwestionował w końcu decyzję samego Kaczyńskiego i to musiało prowadzić do rozvodu.

Dziwi mnie tylko, że z Morawieckim wyszło aż tak wiele osób, bo czterdziestu czterech polityków to spora grupa.

To jest sporo, ale to pokazuje, jak Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem. Przecież miażdżąca większość tych ludzi to osoby, którzy zawdzięczają swój awans w strukturach państwowych nie Kaczyńskiemu, tylko Morawieckiemu. To on ich znalazł. On ich, że tak powiem, przedstawił prezesowi do zatwierdzenia, a prezes je tylko pobłogosławił. Pani Se-

meniuk i różne inne osoby awansowały w bardzo młodym wieku dzięki Morawieckiemu i czują się wobec niego lojalne. Jest jeszcze grupa polityków pragmatycznych. Ich symbolem jest Ryszard Terlecki, który oczywiście niczego nie zawdzięcza Morawieckiemu, ale który ocenił, że tak ostry skręt w prawo PiS-u jest szkodliwy, że on długofalowo tej partii zaszkodzi. Nie wiem, może Terlecki wierzył w te dwa płuca. Jest w tym jakaś racjonalność, żeby wielka partia polityczna pozyskiwała bardzo różnych wyborców. Tylko że to się raczej nie udaje, kiedy ma się takiego lidera, jak Kaczyński. Jest on wyjątkowo wyczulony na punkcie swojej dominacji i w wszystkiemu, co jej zagraża. Zawsze wietrzy, że ktoś mu będzie chciał zabrać partię, a ponieważ jest coraz starszy, to jego nieufność jest coraz większa, bo zdaje sobie sprawę, że fizycznie nie daje już rady, ale jeszcze absolutnie nie zamierza się nigdzie wycofywać, i stąd robi się coraz bardziej despotyczny i skłonny do działań bardzo radykalnych.

Morawiecki w PiS-ie pojawił się w 2016 roku. To jest właściwie w tej partii ciało obce, ale był w stanie wyprowadzić PiS-u aż tyle osób. Zadziwiające!

Tylko zapomina pani, że on prawie siedem lat miał najbardziej, powiedziałbym, stołkodajne stanowisko – był premierem. Niezależnie od tego, że Kaczyński musiał wszystko zatwierdzać, to tak naprawdę Kaczyński zatwierdzał jakiś ułamek decyzji Morawieckiego, także personalnych, bo nie był w stanie zatwierdzać wszystkiego. Nie przypadkiem kiedyś chwalił Morawieckiego, że jest cyborgiem, że jest zdolny pracować gigantyczną ilość godzin. Właśnie w czasie tych godzin Morawiecki budował swoją formację wewnątrz PiS-u. Dlatego między innymi politycy tak walczą o stanowisko premiera – tak było od lat 90., bo najwięcej władzy w Polsce ma człowiek, który jest premierem.

Trochę zastanawiające jest to, o czym Pan już wspominał – ten bardzo mocny skręt Kaczyńskiego w stronę radykalną, konserwatywną i walka z Konfederacjami, z Braunem, o wyborców. Ta walka i ta strategia póki co nie przynosi efektów.

Nie przynosi, dlatego że PiS ma obciążenia związane z ośmioma latami swoich rządów. Nie może być równie wiarygodny w stosunku do polityków Konfederacji czy Korony w krytyce na przykład Unii Europejskiej, Zielonego Ładu, skoro jego współautorem był komisarz Wojciechowski.

Ludzie wiedzą, że jednak był taki człowiek, zachwalał Zielony Ład, i teraz nagle wyskakuje Czarnek i mówi: „Trzeba odrzucić ETS2, i w ogóle ETS”. Polacy interesujący się polityką rozumieją, że to jest kit. W tym sensie wiarygodność Czarnka jest mniejsza niż Bosaka, Mentzena czy Brauna. Na tym polega problem tego skrętu w prawo, że tu nie wystarczy mówić coś zupełnie innego niż się mówiło trzy czy cztery lata temu, tylko jeszcze trzeba mieć tych, którzy w to wierzą. Dlatego nie dziwię się, że Czarnkowi nie wychodzi, bo on poza wszystkim jest, powiedziałbym, taką karykaturą Kaczyńskiego. On ma wszystkie cechy radykalizmu Kaczyńskiego bez jakichkolwiek jego pozytywnych, bardziej umiarkowanych sformułowań. I wychodzi to dość groteskowo, zwłaszcza w kontekście właśnie tych ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Poza tym jest jeszcze kwestia pokoleniowa. Ludzie nie lubią namaszczanych liderów, chcą liderów autentycznych. Młodzi prawicowi wyborcy mają poczucie, że Braun, Mentzen czy Bosak to autentyczni liderzy, za którymi nikt nie stoi. Natomiast nad Czarnkiem stoi Kaczyński. Mentzen stale Czarnka wyśmiewa jako kukłę Kaczyńskiego. I to też Czarnkowi nie pomaga, bo on nic nie może tak naprawdę. Widzą to prawicowi wyborcy. W związku z tym nie wróżę szans PiS-owi, przynajmniej w najbliższym czasie, na odzyskiwanie tych wyborców, których stracili na rzecz Konfederacji czy Korony.

Panie profesorze, to sześć, siedem procent poparcia, które dzisiaj ma klub parlamentarny Rozwój Plus, to dużo czy mało na start?

To jest dużo na start, bo każdy, kto na start dostaje poparcie, które wyraźnie przekracza pięcioprocentowy próg wyborczy – ma szansę, siedem, czy nawet osiem procent – może mówić o sukcesie. Tylko że to nie jest nic nowego. Generalnie polski rynek polityczny jest głodny nowych ofert i bardzo często nowa oferta dostaje od razu spory kredyt zaufania, zwłaszcza jak ma rozpoznawalnego lidera. Bo na przykład Nowej Polsce senatorów Frankiewicza i Tyszkiewiczza, która wystartowała rok temu, nie poszło z prostego powodu: nie mieli rozpozna-

Nie potrafię przewidzieć, czy Mateusz Morawiecki i jego stowarzyszenie będzie w następnym Sejmie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

ANTONI DUDEK,
politolog

walnego lidera, bo kto słyszał o senatorze Tyszkiewiczzu czy Frankiewiczzu? Ludzie z ich regionów albo jakoś potwornie zainteresowani polityką, czyli jakiś jeden procent społeczeństwa. Dlatego Nowa Polska nie zaistniała w sondażach, chociaż istnieje od roku. Natomiast Morawiecki jest rozpoznawalny powszechnie jako były premier, i to wieloletni. Więc Rozwój Plus ma lidera, który ciągnie za sobą część struktur partii, tylko jeszcze nie wiemy dokładnie, jak dużo. Morawiecki miał dogodny punkt startu. Natomiast zobaczymy, jak te sondaże będą wyglądały jesienią, a zwłaszcza wiosną przyszłego roku, bo to będzie decydujące. W tej chwili jest po prostu za wcześnie na oceny. Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Ale zapewniam panią, że jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów Rozwojem Plus nie będzie, który jest teraz. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą. Tak naprawdę prawdziwy egzamin dla Morawieckiego zacznie się od września.

Zakładamy, że Morawiecki dotrwa do wyborów, że pójdzie do nich jako partia Rozwój Plus. Komu bardziej zaszkodzi: prawicy czy koalicji rządzącej?

Dziś widać wyraźnie, że odbiera głosy PiS-owi. Natomiast to nie zmienia faktu, że jeżeli Morawieckiemu uda się pozyskać jakichś innych jeszcze wyborców, niepisowskich i niekoniecznie prawicowych, bo jest to mityczne centrum, to może być różnie. Ono nie jest mityczne, bo ma rzeczywistość od dziesięciu do piętnastu procent poparcia. A więc, jeżeli mu się uda wywrwać cokolwiek z tego i wejść do następnego Sejmu, to na pewno na dziś jemu i jego ludziom jest bliżej do prawicy niż do drugiej strony sceny politycznej. Czyli może się zrealizować to, co niektórzy uważają za tajny plan Kaczyńskiego, mówiąc, że to jedna wielka ustawka i maskarada, której celem jest to, żeby później Morawiecki doniósł te trzydzieści mandatów czy czterdzieści, których by brakowało prawicowej koalicji do większości i odsunięcia Tuska od władzy. Problem w tym, że dzisiaj te mandaty będzie głównie donosił Braun. I to jest pytanie o Brauna i rolę Brauna w tej koalicji, bo pozycja sondażowa Brauna jest dużo pewniejsza niż Morawieckiego. On ma osiem, dziesięć procent poparcia w sondażach już od wielu miesięcy i jak się to nie

zmieni wiosną przyszłego roku, to Braun będzie niemal na pewno w następnym Sejmie. Natomiast czy będzie tam Morawiecki, to będzie się ważyło jeszcze przez wiele miesięcy. I z tego punktu widzenia można też mówić, że Morawiecki raczej wbił – nie tylko Kaczyńskiemu, ale całej polskiej prawicy – nóż w plecy, bo jeżeli nie wejdzie do następnego Sejmu, dostaje cztery procent poparcia, to siłą rzeczy odbierze w większości głosy prawicy. Który z tych scenariuszy jest prawdziwszy, czas pokaże. Nie potrafię przewidzieć, czy on będzie w następnym Sejmie – mówię o Morawieckim i jego stowarzyszeniu – czy nie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

Ale w żaden tajny plan Kaczyńskiego Pan nie wierzy?

Nie, zdecydowanie nie. Nie da się wyreżyserować wydarzenia, które widzieliśmy w lipcu, czyli rozvodu Kaczyńskiego z Morawieckim, dlatego że tu działają emocje, autentyczne emocje dziesiątek, setek ludzi. Jak ktoś obserwuje polską politykę i mnóstwo tego typu rozłamów, to wie, że żaden nie był wyreżyserowany. Natomiast oczywiście zdarzały się powroty, zazwyczaj jednak po kilkuletniej przerwie. Tu najsłynniejszy jest oczywiście powrót syna marnotrawnego Ziobry po tym, jak próbował się oddzielić i stworzyć to drugie płuco. Zresztą, nawiasem mówiąc, to Jacek Kurski wymyślił słynne drugie płuco prawicy, którym miała być po 2011 roku, kiedy doszło do tego rozłamu, Solidarna Polska. Ale jak ich przeczłołgało w wyborach europejskich w 2014 roku i Ziobro zobaczył, że za chwilę nie będzie go w polityce, to poszedł do Cannosy i wyblał u prezesa przed wyborami w 2015 roku miejsca dla swoich ludzi na listach wyborczych. I zaczął się na nowo powrót ziobrystów do PiS-u, który trwał w sensie organizacyjnym kolejną dekadę. Z Morawieckim hipotetycznie może być podobnie, tylko że on już będzie wracał do PiS-u nie pod przewodnictwem Kaczyńskiego. Nie wierzę, że oni się dogadają zaraz po wyborach, a tym bardziej przed wyborami. Przed wyborami to już w ogóle nie miałoby, moim zdaniem, sensu, bo to będzie po prostu konsumowanie tych samych wyborców. Dlatego że jeżeli jacyś wyborcy inni niż pisowscy przyjdą do Morawieckiego przed wyborami, to uciekną od niego w dniu, w którym powie: „A teraz robię wspólną listę z Kaczyńskim”.

Pozycja Jarosława Kaczyńskiego jest teraz słabsza niż kiedyś, prawda? Zdecydowanie tak.

LUDZIE

Ułaskawiony przez prezydenta RP Piotr Pytel jest już wolny, ale wciąż cięży na nim wyrok dożywocia

Nie dowierzał temu, co słyszy na sali sądowej, kiedy w 2006 niemiecki sąd skazywał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zabójstwo, rozbój ze skutkiem śmiertelnym i rozbój. Nie dowierzał, kiedy po 22 latach za kratami, w czerwcu 2026 roku służba więzienna ZK w Rzeszowie zakomunikowała: pakuj się, za godzinę wychodzisz. Nie dowierzał, kiedy z początkiem lipca rozdzwonił się jego telefon: zostałeś ułaskawiony, jesteś wolny.

Andrzej Płes

Miał 35 lat, kiedy trafił do bawarskiego aresztu śledczego z zarzutem zabójstwa na Ekaterinie I. Owszem, wiedział, o kogo chodzi, w końcu podwoził Tomasza Lisa (bo tak się ten przedstawił) komunikacją miejską w okolice jej mieszkania, wiedział, że Lis wybiera się do niej, żeby obrabować. Piotr od dłuższego czasu mieszkał i pracował w stolicy Bawarii, znał miasto, znał topografię. Lis kilka dni wcześniej przyplątał się do niego, powołał na wspólnych znajomych w Polsce. Ani języka, ani znajomości miasta, Piotr przygarnął 17-latkę i źle się to dla niego skończyło. Tamtego dnia podwoził chłopaka, został na przystanku, Lis miał tylko wygarnąć wszystko co cenne z mieszkania luksusowej prostytutki i zniknąć. Mowy nie było o zabójstwie. Lis wrócił z fantami, wkrótce potem znikł i Piotr nigdy więcej go nie zobaczył, za to wiele o nim usłyszał.

Dzień po zabójstwie z radia dowiedział się, że Ekaterina zginęła w makabryczny sposób: skatowana, nos i usta oklejone taśmą samoprzylepną, udusiła się własną krwią i wymiocinami. Monachijska policja wydała krocie na to śledztwo, sprawdzili każdego, czy telefon logował się w stacjach BTS w pobliżu mieszkania Ekateriny w chwili zabójstwa, od każdego pobrali próbki DNA, a nuż któreś będą pasować do tych znalezionych na miejscu zbrodni.

Po danych ze stacji BTS i bilingach rozmów trafili na Piotra, kajdany, areszt, przesłuchanie. Niczego nie ukrywał: był w pobliżu, zawiózł Tomasza na miejsce, to Lis poszedł do Ekateriny na rabunek, Piotra w tym mieszkaniu nigdy nie było. I tak na każdym przesłuchaniu. Nie uwierzyli, najpierw zarzut, potem oskarżenia o zabójstwo.

Tomasza Lisa niemieccy śledczy próbowali szukać, nie znaleźli, w końcu dali sobie spokój. Mieli Piotra, wystarczyło, żeby zamknąć śledztwo, bo niemiecka opinia publiczna była żądna krwi. A Piotr

przed, w trakcie i po wyroku konsekwentnie: to nie ja zabiłem i na potwierdzenie swoich słów domagał się zbadania go na wariografie. Niemieccy śledczy odmówili. Potem akt oskarżenia, proces i wyrok dożywotniego pozbawienia wolności.

– Kiedy pani Ekaterina I. otworzyła rzekomemu klientowi drzwi mieszkania, Lis zadał offerę, zgodnie ze wspólnie z Pytlem powziętym planem przestępstwa, potężne ciosy przede wszystkim w głowę. Kiedy silnie krwawiąc pani I. straciła przytomność, Lis zakleił, za pozwoleniem P. otwory oddechowe ofiary przyniesioną taśmą klejącą do paczek. Oskarżeni Pytel i Lis mogli oczekiwać lub przewidzieć śmierć pani I., jako konsekwencję takiego sposobu postępowania. Działanie z przemocą i w następstwie tego skutek śmiertelny miało im umożliwić zabranie przedmiotów wartych kradzieży. Łup ten zamierzali zdobyć za cenę śmierci pani I. Po naocznym stwierdzeniu sposobu działania swego pomocnika Pytel wyszedł z mieszkania, ubezpieczając je z zewnątrz. Ustawił się przed domem. Obecność w mieszkaniu w czasie popełnienia czynu udowodniono Pytlowi dzięki wiarygodnym zeznaniom świadka L. – brzmiało uzasadnienie wyroku skazującego Sądu Krajowego Monachium I.

Ciekawa postać ten „świadek L.”. Piotr poznał go w areszcie śledczym: przestępca finansowy, któremu groziła deportacja do ojczyzny w Afryce, a tam może nawet śmierć. Piotr z nim rozmawiał „pod celą” o swoich problemach, a ten przeczytał publikację w Tageszeitung, gdzie była fotografia Piotra, informacja o śmierci Ekateriny i prośba: ktokolwiek wie o okolicznościach śmierci, proszony jest o podzielenie się wiedzą. Za nagrodą finansową.

L. pojawił się na ostatniej rozprawie Piotra, był – jak Piotr mówił po latach – wisienką na torcie tego procesu. Jego zeznania pogrążyły oskarżonego. Kłamliwe zeznania, jak się potem okazało.

Dożywotnie pozbawienie wolności z prawem ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w 2019 r.: usłyszał Piotr na sali sądowej.

– Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana przede mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę – opowiadał podczas rozmowy jeszcze za kratami. – Chyba nie wszystko z tamtej chwili pamiętam. Na sali niemieckiego sądu nie było nikogo z moich bliskich, po „mojej stronie” była tylko adwokatka.

Niemiecki system penitencjarny tolerował jego obecność do 2009 roku. Potem wysłał pod opiekę polskiego więziennictwa, choć Piotr wcale tego nie chciał. Przede wszystkim dlatego, że w Niemczech dziesięć lat później mógł odzyskać wolność, choćby i warunkowo. Po drugie: niemieckie więzienie w porównaniu z polskim to sanatorium. Po trzecie: z jego wyrokiem w polskim systemie prawnym o zwolnienie warunkowe mógłby ubiegać się dopiero po 2030 roku.

Zwrot akcji... bez zwrotu

Jeszcze zza niemieckich krat słał pisma do tamtejszego wymiaru sprawiedliwości o rewizję sprawy, w końcu był niewinny temu, za co został skazany. Odpowiedzi nie było, albo były odmowne.

„Osiedłszy” za polskimi kratami, napisał m. in. do CBS. Polska prokuratura szukała wówczas sprawców wielu brutalnych napadów na kantory, banki, konwoje, hurtownie, wszystkie na terenie Podkarpacia, lubelskiego i świętokrzyskiego. Pol-

Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana przede mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę.

PIOTR PYTEL

scy śledczy przeanalizowali list Piotra, uznali, że może coś wiedzieć o sprawcach, wybrali się w odwiedziny do autora listu, przedstawili szereg zdjęć. Na jednym z nich Piotr rozpoznał Tomasza Lisa.

Kłopot w tym, że niemieckie organy ścigania szukały Tomasza Lisa, człowiek ten w rzeczywistości nazywał się Tomasz W. Stał przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu oskarżony o szereg napadów rozbójniczych, udział w zbrojnej zorganizowanej grupie przestępczej i podczas jednej rozpraw nawiązał do wydarzeń z Monachium z 2004 roku.

– Z tą prostytutką to było tak, że ja wszedłem do mieszkania, a Piotr czekał na mnie na zewnątrz – mówił wprost. – W lewej ręce trzymałem kwiatek, podałem jej. Kiedy tylko chwyciła prawą ręką, uderzyłem ją w twarz. Potem kopnąłem i znów uderzyłem. Był moment, że biłem ją tak, jakby mnie coś opętało. Kiedy wychodziłem z łupem z jej mieszkania, ona żyła. Tak głośno oddychała, przykryłem ją kołdrą. Nie mogłem domyć rąk z krwi, czułem taki słodki zapach.

Potem jeszcze wielokrotnie zaprzeczał, że Piotr był na miejscu zbrodni. Polskim śledczym, potem niemieckim śledczym, którzy przed laty prosili polskich o odszukanie Tomaszów Lisów. To po latach polska prokuratura im go dostarczyła w postaci Tomasza W. A ten niemieckiej prokuraturze przyznał się do zabójstwa z 2004 r., wciąż upierając się, że Piotra w mieszkaniu Ekateriny nie było. I to zupełnie bezinteresownie, bo na takim wyznaniu niczego zyskać nie mógł.

W niemieckim sądzie, któremu też przyznał się do popełnienia zabójstwa, dostał dziewięć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności i więcej się nie dało, bo kiedy mordował – był nieletnim. Niemiecki Kodeks karny przewiduje maksymalnie taki wyrok dla nieletniego, nawet za najcięższe zbrodnie. Tomasz W. odsiedział swoje, w 2019 r. wyszedł na wolność, w tym samym

roku Piotr mógłby dopiero wnioskować o zwolnienie warunkowe, gdyby przebywał w niemieckim zakładzie karnym.

Mając niezbite dowody, kto zabił, a kto nie zabił, ale „siedzi”, Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu poczęła zabiegać u niemieckiej, by ta wznowiła proces Piotra.

– W materiałach już procesowych nie natrafiłem na żadną merytoryczną przesłankę, żeby skazany P. był w mieszkaniu Ekateriny – oświadczył badający sprawę policjant Krzysztof W., kiedy zeznawał przed rzeszowskim sądem w sprawie pierwszego wniosku Piotra o prezydencki akt łaski. – Gdyby się wtedy udało ustalić Tomasza W., wyrok na Piotra P. też mógłby być inny.

Niewiele wskórał ówczesny prokurator Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli Adam Cierpiatka, który wraz z Krzysztofem W. odwiedzili w 2009 roku Piotra z więzieniu po lekturze jego listu. I też próbował niezasłużenie skazanemu pomóc.

– Sygnalizowałem stronie niemieckiej kwestie dotyczące pana Pytla, przesyłając wyroki i informując o naszych ustaleniach – mówił przez polskim sądem w 2018 r., również w sprawie wniosku Piotra o prezydenckie ułaskawienie. – Zresztą oni mają dwa sprzeczne wyroki, ale odpowiedzieli w sposób mętny, tzn., że oni uważają, że pan Pytel jest tak złym człowiekiem, a działanie na przedpolu zasługuje na dożywocie.

„Działanie na przedpolu”, czyli obecność Piotra w pobliżu miejsca zabójstwa i pomocnictwo Piotrowi Lisowi.

Próbę przekonania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości podjął jeszcze w 2013 r. prokurator okręgowy w Tarnobrzegu Marian Burczyk, sugerując zasadność wznowienia przez tamtejszy sąd postępowania w sprawie Piotra. Skończyło się podobnym rezultatem, jak zabiegi prokuratora Cierpiatki i policjanta Krzysztofa W.: bawarski wymiar sprawiedliwości nie chciał słyszeć o wznowieniu sprawy Piotra.



Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr z za krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa”.

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin”, wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych

i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności”, ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego.

PROKURATOR PIOTR KOSMATY

niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stał w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodziewanie uwolniony, w kontakcie z realiem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie” ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój”.

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi” – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami” tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom” jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiaru sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©P

ZDROWIE

Przez te nawyki skracasz sobie życie. Oto dziesięć błędów, których musisz unikać jak ognia

Dwie doświadczone ekspertki geriatrici zestawili listę 10 powszechnych błędów, które odbierają ludziom szansę na długowieczność. Sprawdź, ile z nich popełniasz i jak to naprawić, zanim będzie za późno

Emil Hoff

Ci z nas, którym dopisze szczęście, zestarzeją się. Szczęściu jednak można pomóc: nie tylko geny decydują o tym, czy dożyjemy np. setki. Kto chce żyć długo (i w dobrej kondycji), powinien już teraz zacząć wprowadzać w swoim życiu zmiany, które sprzyjają długowieczności.

Dwie geriatrici, Lee Lindquist i Heather Whitson, stworzyły listę nawyków, które nam wyjątkowo szkodzą i odbierają szansę na długie życie. Im wcześniej pozbędziesz się złych nawyków, tym większa szansa, że zachowasz dobre zdrowie na bardzo długo.

Te błędy odbierają ci szansę na długowieczność

- **Brak wykonywania badań profilaktycznych.**
W Polsce profilaktyka niestety leży, tymczasem to właśnie odpowiednie badania, wykonywane profilaktycznie nawet bez żadnych objawów, pozwalają wykryć groźne choroby we wczesnych stadiach, z rakiem na czele.
Według WHO ponad 90 proc. populacji świata zostanie dotkniętych rakiem w ten czy inny sposób. By nie dać się zaskoczyć nowotworowi i innym chorobom, wykonuj badania profilaktycznie regularnie i trzymaj się ścieżki leczenia. Nie zaniedbuj też szczepień ochronnych.
- **Niedostateczna socjalizacja.**
Relacje społeczne są bardzo dobre dla mózgu i mają bezpośrednie przełożenie na nasz ogólny poziom szczęścia, o ile przestajemy z ludźmi pozytywnymi i zadowolonymi. Zadawanie się z osobami o negatywnym usposobieniu, ciągle narzekającymi i smutnymi, może z kolei mieć na nas zły wpływ. Dlatego warto zadbać o to, by mieć w kręgu znajomych osoby pozytywne, i by stale uzupełniać ten krąg nowo poznanymi.
- **Niedostosowanie listy leków do wieku.**
To zaskakująco powszechny, choć prosty błąd. Ludzie zaczynają przyjmować jakieś leki, gdy



Do długiego życia warto się przygotować i zawczasu zmienić nawyki, które mogą utrudnić, a nawet uniemożliwić pogodną i w miarę wygodną starość

- mają 40 czy 50 lat, i lękają je nadal jeszcze np. po siedemdziesiątce. Tymczasem niektóre z leków wraz z upływem lat przestają być potrzebne, a nawet mogą stać się szkodliwe, np. leki nasenne czy przeciwłękowe mogą czasem zaciemniać umysł, pogarszać koncentrację czy zwiększać ryzyko upadku u osób starszych.
- **Zaniedbywanie ćwiczeń.**
Trudno przecenić, jak wielki pozytywny wpływ na nasze zdrowie ma regularne uprawianie ćwiczeń.
- Ruch pomaga nam kontrolować wagę, utrzymać dobrą mobilność, wzmacnia krążenie i natlenienie, poprawia nam nastrój. Zaleca się, by każda osoba zażywała ok. 75 minut intensywnego ruchu w tygo-

- dniu lub ok. 150 minut łagodniejszych ćwiczeń. Seniorom wskazane są np. spacer. Oczywiście nie ma co czekać do emerytury, by zacząć się ruszać. Im wcześniej wprowadzisz ćwiczenia do codziennej rutyny, tym większe korzyści z nich będziesz odczuwać na starość.
- **Palenie.**
Rak płuc to najpowszechniejszy rodzaj nowotworu złośliwego. Badania wskazują na silny związek palenia z ryzykiem zachorowania na ten nowotwór. Dodatkowo papierosy mają bardzo zły

- wpływ na cały układ oddechowy, zwiększają też ryzyko udaru. Kto chce długo żyć, powinien rzucić palenie. Lekarz może doradzić ci odpowiednią metodę wyjścia z nałogu.
- **Zła dieta.**
Jesteśmy tym, co jemy, a jedzenie to w istocie podstawowe i najważniejsze lekarstwo. Jeśli nasze posiłki są złej jakości i niezbalansowane, nasze ciało odczuje to prędzej czy później.
- Zdrowa dieta z kolei utrzymuje nas w dobrej kondycji niezależnie od wieku. Za wyjątkowo dobroczynną dla naszych organizmów uchodzi dieta śródziemnomorska, oparta na rybach, warzywach i owocach, i produktach pełnoziarnistych.
- Na starość zmiana nawyków przychodzi z trudem. Jeśli podejrzewasz, że twoja aktualna dieta może nie być najzdrowsza, skonsultuj się z lekarzem i wprowadź odpowiednie zmiany.

- **Niedosypianie.**
Człowiek potrzebuje od 7 do 9 godzin snu każdej nocy. Stałe niedosypianie zwiększa ryzyko demencji i chorób serca, zmniejsza odporność na stres, pogarsza nastrój. Dlatego warto zadbać o zdrowy sen.
- Starsze osoby często potrzebują go mniej niż młode. By poprawić swój sen, odstaw kofeinę i alkohol, kładź się spać i wstawaj stale o tych samych godzinach, a jeśli zdarza ci się chrapać lub cierpieć na bezdech, skonsultuj się z lekarzem. Odpowiednia kuracja może ci przywrócić zdrowy sen.
- **Stres.**
Nadmierne stresowanie się to niestety jeden z kluczowych czynników skracających nam przewidywaną długość życia. Stres osłabia nasz układ odpornościowy, zaburza metabolizm i sen, podnosi ciśnienie krwi.
- Jeśli odczuwasz silny i stały stres związany z pracą czy życiem prywatnym, skonsultuj się z lekarzem, który może skierować się na odpowiednią terapię. Im wcześniej nauczysz się radzić sobie ze stresem, tym większą będziesz miał szansę na dożycie późnej starości.
- **Zaniedbywanie planowania na ostatnie lata życia.**
Liczymy na to, że starość upłynie nam przyjemnie i beztrudnie, i nie lubimy myśleć o negatywnych aspektach późnego wieku, jak ograniczenie mobilności czy nawarstwienie się problemów zdrowotnych. Tymczasem ważnym czynnikiem, który umożliwia dożycie późnej starości, jest odpowiednie zaplanowanie sobie ostatnich 10-20 lat życia pod kątem właśnie codziennej egzystencji.
- **Zaniedbywanie planowania przyszłości finansowej.**
w ciągu całego życia warto pamiętać, że starość też kosztuje, i zadbać o odpowiedni poziom biernego dochodu na ostatnim etapie życia, czy to w formie emerytury, czy konta rentierskiego, zysków z wynajmu lub inwestycji – możliwości jest sporo. Im wcześniej zaczniesz myśleć o finansowaniu swojej długowieczności, tym lepiej.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ
MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA
KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ
500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ
BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229
FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

ZABIEGI
BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach.
Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696-958-319
www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO
! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.
INSTALACYJNE
!!!500-003-103 HYDRAULIK
!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE
HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.
ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.
PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399
AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

0011560127

EPITAFIUM
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011560190

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011565844

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach tych, którzy go kochali”.

Szanownej Pani Dyrektor

Aleksandrze Grodeckiej
oraz
Jej Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i łączymy się w bólu po stracie ukochanego Syna, Brata, Męża, Ojca i Przyjaciela

SP

Piotra Grodeckiego
*Pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza”,
ul. Reymonta 18 w Krakowie*

0011565773

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Redaktora
Zbigniewa Święcha

Dziennikarza, pisarza, publicysty, reportera, reżysera filmów dokumentalnych i popularnonaukowych.

Jednego ze współtwórców Telewizji Kraków, związanego z nią od lat 60., gdzie zajmował się przede wszystkim tematyką historyczną.

Niezapomnianego autora słynnej trylogii:
„Kłątwy, mikroby i uczeni/.

Łącząc się w żałobie składamy
Rodzinie i Bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia.

*Dyrekcja i pracownicy
Oddziału TVP SA w Krakowie*

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84
reklama.krakow@polskapress.pl

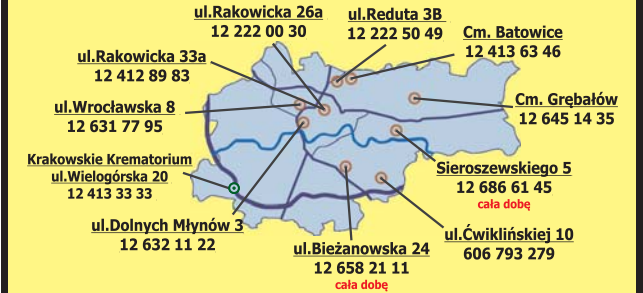
REKLAMA 0011560191

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

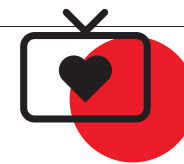
www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

PROGRAMOWO

**G. 14:05****Splątane losy****TVP 1**

Zazdrosna Meltem publicznie upokarza Yasemin w szpitalu, oskarżając ją o złamanie procedur. Burak staje po stronie młodej pielęgniarki i wspiera ją po tym zajściu. Münevver uczy Mine dobrych manier. Starsza dama tłumaczy dziewczynce, jak ważna jest więź z rodzeństwem i próbuje przekonać Mine, by wybaczyła siostrze. Ayfer obiecuje Burakowi, że przestanie wtrącać się w jego życie uczuciowe. Sengul przekonuje Yasemin, żeby nie rezygnowała z pracy i z opieki nad matką. Obiecuje też pomóc jej częściej odwiedzać chorą.

G. 15:05**La Promesa – pałac tajemnic****TVP 2**

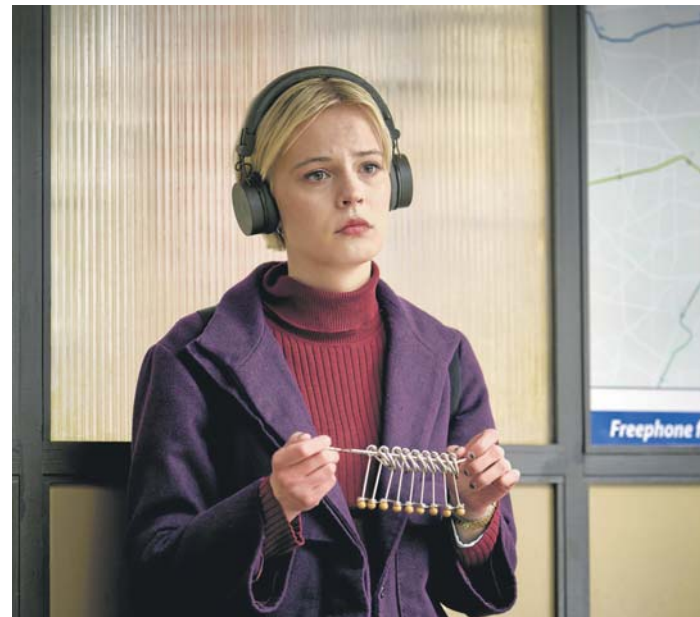
Petra nalega, żeby Pia wróciła do zwykłych obowiązków. Nie trafia do niej argument, że kobiecie zagraża niebezpieczeństwo. Romulo postanawia, za zgodą markiza, zorganizować jej ochronę. Margarita próbuje przekonać Martinę do Ignacia, ale dziewczyna jest nieugięta. Catalina zaczyna bliżej poznawać Adriana. Lope ciągle przeżywa, że Vera jest z Santosem. Ten, wobec niechęci dziewczyny, decyduje się na brutalny krok.

**G. 20:15****NA WSPÓLNEJ****TVN**

Maria i Włodek wracają z Hiszpanii. Przygotowania powitalne idą pełną parą. Gdy dzieci Ziębów wybierają się na lotnisko, Maria z Włodkiem przeżywają w samolocie chwile grozy z powodu mocnych turbulencji. Ziębowa, która źle czuje się tego dnia, nagle dostaje ataku serca. Będąca na pokładzie samolotu lekarka rozpoczyna reanimację... Junior jest wściekły na Jarka po tym jak nakrył go z kochanką. Nie odbiera telefonów od taty, wyżywa się na siostrze i Elizie. Żali się Idzie, że przybrany ojciec bardzo go rozczarował... Gdy Jarek i Bogdan jadą na lotnisko powitać Marię, dzwoni Eliza: sąd zgodził się, żeby dzieci zostały pod jej opieką! Olszewska ma bronić przed sądem nastolatka, który przebywa w ośrodku poprawczym i może trafić do więzienia za podpalenie sklepu. Okazuje się, że wychowywał go brat i to on zatrudnił Agnieszkę. Chłopak nie chce rozmawiać z „papugą”, więc dorosły brat musi przekonać młodego chuligana, żeby poddał się resocjalizacji. Tylko to skłoni sędziego, by dał mu szansę.

G. 10:00**Patience****Ale Kino+ HD**

Gratka dla fanów brytyjskich produkcji! Serial „Patience” z 2025 r. opowiada o Patience Evans, w którą wcieliła się Ella Maisy Purvis. Kobieta pracuje w policyjnym archiwum w mieście York, gdzie z pasją kataloguje dowody zbrodni. Ma ku temu naturalne predyspozycje, które innym jawią się jako ułomności. Patience bowiem, jako osoba w spektrum autyzmu, posiada wyjątkowy dar dostrzegania detali, które umykają nawet bardzo doświadczonym śledczym. Jej talent zostaje wreszcie zostaje dostrzeżony – odkrywa ją inspektor Bea Metcalf (Laura Fraser), która wciąga dziewczynę do swojego zespołu. Razem, z pomocą pozostałych śledczych, rozwiązują najbardziej zawiłe sprawy kryminalne, łącząc intuicję detektywistyczną z genialnym umysłem archiwistki. Serial „Patience” to brytyjska wersja francusko-belgijskiego serialu pod tytułem „Astrid i Raphaëlle”.

**G. 16:00****Dziedzictwo****TVP 1**

Poyraz spotyka się z Burhanem by ustalić, kto jest jego współnikiem. Mężczyzna ucieka, ale wpada pod skradzione przez Semiha auto. Poyraz trafia do szpitala, gdzie Nana robi mu awanturę o to, że narażał życie. Wspólnie udają się na oględziny porzuconego auta, w którym – ku Nany zaskoczeniu – Poyraz wpada na nowy trop. Spanikowany Semih uświadamia sobie, że w schowku zostawił pożyczoną broń ze swoimi odciskami palców. Isil naciska na Sinana, by ożenił się z Ezgi.

G. 17:20**Panna młoda****TVP 2**

Skruszona i zraniona Sinem natomiast postanawia wrócić do rezydencji. Z kolei Cihan nie umie pogodzić się z myślą, że Melih miałby żyć u boku Hancer. Targa nim tylko jedno pragnienie: zemsta. Postanawia uruchomić wszystkie możliwe narzędzia, by zaspokoić swoje pragnienia... Nieświadom tego Melih postanawia zaciągnąć się na statek. Niestety, to mu się nie uda. Cihan wraz z bandą pomocników porywa mężczyznę, aby zaciągnąć go przed oblicze Hancer.

KRZYŻÓWKA NR 121

Poziomo:

- 3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) ... Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) ... Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

Pionowo:

- 1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

12 312 53 88

- 7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

ROZWIĄZANIE NR 120

O	P	U	S	U	P	A	P	S	I	K	W	Z
E	K	A	D	Z	I	E	L	E	O	B	I	E
T	R	A	L	A	E	K	A	R	A	S	E	N
L	O	K	R	A	W	K	I	E	C	Z	I	
W	I	A	N	O	C	N	A	N	A	Z	Y	L
C	N	A	G	A	N	O	A	S	K	T		
W	A	L	E	C	E	O	D	A	D	R	I	A
R	I	H	I	M	I	L	S	B	A	C	H	W
Z	J	A	W	A					A	F	I	S
O	N								R			Z
S	M	A	R	D	Z				M	A	S	L
O	E	I							O	W	M	
W	R	Ó	Ż	K	A				D	N	I	E
A	I	L							L	A	A	A
T	L	U	M	O	C	Z	E	P	I	N	Y	T

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

słodki lub gorzki

ptasie wielkie drzewo z Afryki

poe-tycko o pięknie

najstarszy syn Noego

tajem-nica moda na starocie

giełdowy poś-rednik

przyrząd obserwa-cyjny

nad nią Lębork olej sil-nikowy

andyjski kraj z Limą

rudel łodzi

kabza, trzos

Demar-czyk lub Bem

belgijski kurort

pokój w chacie

wysu-szony miąższ kokosa

prawny w ko-deksie

Szalom, pisarz żydowski pruski

korbowy w silniku

grube gałęzie

„... dla reportera”, program tv

nimfa leśna

puszy-sty ogon liścy

dawny patrol woj-skowy

perli się na trawie

bied-ronka lub mucha

źródło wita-miny A

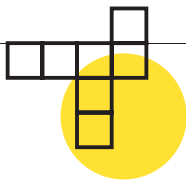
legenda produ-cent portera

biblijna matka Izaaka

dawny sultan Egiptu

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przynie-sie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i za-ufać swoim przeczuciom.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przy-ciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważ-nie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Ho-roskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co na-prawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczy-nek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże roz-wiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otwo-rzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na ponie-działek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia wciąż bez gola w nowym sezonie. We Wrocławiu zdobyła jednak jeden punkt
str. 19

I LIGA PIŁKARSKA

Bruk-Bet Termalica i Puszcza grały ze zmiennym szczęściem. Porażka „Słoni”, wygrana „Żubrów”
str. 20

KOLARSTWO

Marco Brenner wygrał Tour de Pologne. W Tour de France Katarzyna Niewiadoma -Phinney była druga
str. 22

sport

Jordi Sanchez się nie zatrzymuje. Hiszpański napastnik ma już cztery bramki na koncie po trzech kolejkach ekstraklasy



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Hiszpanie dali wygraną Wiśle Kraków. Najpierw trafił Angel Rodado, później Jordi Sanchez. Po ciężkim boju „Biała Gwiazda” ograła 2:1 Wisłę Płock *str. 19*

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Hiszpańskie bramki, a później trudna, ale skuteczna obrona

Wisła Kraków okazała się lepsza od imienniczki z Płocka. Angel Rodado i Jordi Sanchez udowodnili kolejny raz, że powinni grać razem

Bartosz Karcz

Wisła Kraków	2 (2)
Wisła Płock	1 (1)
Bramki: 1:0 Rodado 14, 1:1 Hamulić 28, 2:1 Sanchez 36.	
Wisła K: Łubik - Lelieveld, Maisonneuve, Uryga, Krzyżanowski - Duda (89 Omić), Ertlthaler - Duarte (74 Mikulec), Rodado (73 Igbekeme), Bozić (64 Kuziemka) - Sanchez.	
Wisła P: Leszczyński - Haglind-Sangre, Kamiński, Flis (46 Karamarko) - Rogelj, Radwański, Pacheco (60 Savvidis), Kun (60 Gallapeni) - Kobacki (70 Kuczek), Jimenez (56 Prsir) - Hamulić.	
Sędziowali: Paweł Raczkowski (Warszawa) oraz Marcin Boniek (Bydgoszcz) i Paulina Baranowska (Chelmno).	
Widzów: 33 000.	

Wisła Kraków wygrała z Wisłą Płock 2:1. Nie było to jednak dla „Białej Gwiazdy” łatwe spotkanie. Przekonała się ona mocno, że w ekstraklasie na punkty trzeba pracować bardzo, bardzo ciężko!

Krakowianie mogą mówić o dobrym starcie w ekstraklasie. Choć wciąż się jej uczą na nowo, to po trzech kolejkach mają na koncie sześć punktów. Te trzy, dopisane w piątkowy, wieczór mają wartość również od strony mentalnej, bo są dowodem na to, że można wygrywać mecze nawet jeśli nie wszystko układa się po myśli drużyny.

Wiślakom z Krakowa mecz z Płockiem w pierwszej połowie zaczął układać się akurat dobrze. Weszli w niego znacznie lepiej niż choćby w spotkanie z GKS-em Katowice, o wyprawie do Gliwic nawet nie ma co wspominać. Przede wszystkim szybko strzelili gola. Pierwszego w ekstraklasie, a już z 89. w historii swoich występów dla zespołu „Białej Gwiazdy”, zdobył Angel Rodado.



Angel Rodado strzelił swojego pierwszego gola w ekstraklasie

To, że podopieczni trenera Mariusza Jopa tego prowadzenia długo nie utrzymali, to wynik błędów, które wciąż im się przytrafiają, a za które w ekstraklasie płaci się bardzo wysoką cenę. Przekonał się o tym boleśnie Kacper Duda, którego podania wszerek boiska przejął Pacheco, żeby natychmiast pośłać piłkę za plecy linii obrony „Białej Gwiazdy”. Wprost do Saida Hamulicia, który w sytuacji sam na sam z Marcelem Łubikiem kopnął do siatki.

Pierwsza połowa przyniosła jeszcze dwa ważne wydarzenia. Najpierw ogromny błąd sędziego Pawła Raczkowskiego i wręcz kompromitujący dla zespołu VAR z Tomaszem Kwiatkowskim na czele. W 34 min Marcus Haglind-Sangre sfaulował bowiem wychodzącego na czystą pozycję Jordiego Sancheza. Czerwona kartka była ewidentna, co zresztą Kolegium Sędziów PZPN potwierdziło w opisie tej sytuacji w swoim materiale na stronie internetowej. Raczkowski pokazał jednak piłkarzowi z Płocka jedynie żółty karto-

nik. To generalnie był kiepski mecz sędziego z Warszawy.

Wróćmy jednak do tego, co na boisku, bo na nim dwie minuty po wspomnianej sytuacji sprawiedliwości stało się zadość. Obłężenie płockiej bramki przyniosło podanie głową Alana Urygi do Jordiego Sancheza. Ten wygrał pojedynek z fatalnie spisującym się w piątek Haglindem-Sangre i kropnął w dalszy róg. „Biała Gwiazda” znów była na prowadzeniu i nie oddała go już do samego końca meczu.

Druga połowa to była dla Krakowian trudna obrona tego prowadzenia. Mieli problem z dłuższym utrzymaniem się przy piłce. Dostali jednak ogromne wsparcie 33 tysięcy widzów i prowadzenie „dowieźli” do końca. A co do kibiców, to istne szaleństwo dzieje się wokół Wisły. Fani już wykupili wszystkie bilety na mecz z Wieczystą Kraków, który odbędzie się za trzy tygodnie! To piąty „sold out” z rzędu na Reymonta. Moda na Wisłę nie tyle nie przemija, co rośnie i rośnie. ©©

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia nie potrafi zdobywać goli. Bez tego nie utrzyma się w elicie...

Jacek Żukowski

„Pasy” przystępowały do tego spotkania z chęcią rehabilitacji. W tych rozgrywkach nie mają na koncie żadnej strzelonej bramki.

Śląsk Wrocław	0
Cracovia	0
Śląsk: Niemczycki - Macenko, Ba [82], Christodoulou - Rosiak (60 Andersson), Yriarte (60 Mokrzycki, 71 Shabani), Samiec-Talar, Tomaszewicz, Linares - Marjanac (60 Dembele), Banaszak (83 Malec).	
Cracovia: Madejski - Kakabadze (46 Piła), Henriksson, Traore, Perković (76 Burlet) - Hasić, Al-Ammari, Kameri, Klich, Minczew (76 Praszelik) - Zahirolislam (87 Śmiglewski).	
Sędziowali: Bartosz Frankowski (Toruń) oraz Michał Obukowicz (Warszawa), Dawid Błażejczyk (Bydgoszcz).	
Widzów: 17 728.	

Śląsk to beniaminek, który ma na koncie już wygraną - wydarł zwycięstwo z Rakowem Częstochowa w ostatnich minutach. „Pasy” muszą się pozbierać, bo kolejna strata punktów może wprowadzić już i tak sporą nerwowość w obozie kibiców. Domagają się oczywiście wyników, napastnika, którego Cracovia ma tylko z nazwy i transferów.

Trener Bartosz Grzelak ma ograniczone pole manewru jeśli chodzi o kadre, a największy problem jest oczywiście ze strzelającą „dziwiątką” - zaufał znów Kahvehovi Zahirolislamowi i ten plan znów nie wypalił. Wystawił ofensywny skład z Dijonem Kamerim i Martinem Minczewem. W porównaniu do ostatniego meczu trener dokonał jednej zmiany - Beno Selana zastąpił właśnie Kameri.

Cracovię chciał powstrzymać jej były bramkarz Karol Niemczycki, który po pobycie w II lidze niemiec-

kiej i w Izraelu wrócił do ekstraklasy. I w pełni mu się to udało. Pierwszy raz bramkarz błysnął w 18 min - kapitalną szansę na objęcie prowadzenia miały „Pasy” - po crossowym podaniu Ajdina Hasicia w sytuacji sam na sam z Niemczyckim znalazł się Martin Minczew i przegrał ten pojedynek.

Golkipera od straty gola uratowała z kolei poprzeczka w 43 min po strzale Kamieriego. A Niemczycki błysnął raz jeszcze w doliczonym czasie gry, dokładnie w 55. minucie, gdy kapitalnie z dystansu uderzył Hasić, ale jeszcze lepsza była obrona Niemczyckiego i był tylko róg. Po nim Kacper Śmiglewski główkował niecelnie...

Goście grali już wtedy w przewadze - w 82 min miała miejsce bardzo ważna sytuacja - Lamine Ba za faul Mateuszu Praszeliku dostał czerwoną kartkę. Cracovia jednak w ogóle nie potrafiła wykorzystać przewagi. - Mieliliśmy kilka szans, ale zawsze czegoś brakowało i nie chodzi o presję. Liczę na to, że w II połowie strzelimy bramkę - mówił w przerwie Ajdin Hasić.

Jakżeż się pomylił! Poza wspomnianym jego strzałem z końcówki goście nie mieli okazji. Gospodarze też nie za bardzo, ale w 51 min po indywidualnej akcji został sprawdzony Madejski przez Lukę Marjanaca - napastnik oddał strzał, pierwszy celny na krakowską bramkę, który jednak nie mógł gościom sprawić kłopotu. W 58 min Wrocławianie mieli wyborną okazję na to, by wyjść na prowadzenie - strzelał Przemysław Banaszak, ale obroncy „Pasów” zdołali zablokować uderzenie na róg.

Cracovia w niedzielę o 17.30 zagra z Rakowem. Może wtedy coś strzeli? ©©

3. KOLEJKA - WYNIKI

Radomiak - Górnik Zabrze 1:3 (0:2). Wolski 67 - Gonza-
lez 28,64, Urbański 45+4; **Pogoń Szczecin - Motor Lu-
blin 3:1 (2:0).** Curlinov 17, Szalai 43, Acosta 90 - Aiko 90;
Korona Kielce - Legia Warszawa 1:1 (0:1). Stępiński 70
- Zjawiński 28; **Lech Poznań - Piast Gliwice 3:0 (0:0).**
Ishak 63, Delikat 79, Sayyadmanesh 90.
Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź - po zamknięciu
wydania.
**GKS Katowice - Wieczysta Kraków, Raków Czę-
stochowa - Zagłębie Lubin** - przełożone.
Najlepsi strzelcy: 4 gole - Sanchez (Wisła K.), 2 - Bozić
(Wisła K.), Prelec (Jagiellonia), Sayadmanesh (Lech).
Następna kolejka (14 - 16.08): Legia - Radomiak
(pt. 20.30), Zagłębie - Śląsk (s. 14.45), Piast - Wieczysta
(s. 17.30), Widzew - Korona (s. 20.15), Motor - GKS
(n. 14.45), Cracovia - Raków (n. 17.30), Górnik - Wisła K.
(n. 20.15), Wisła P. - Lech (n. 20.15), Jagiellonia - Pogoń -
przel. (ŻUK)

JEDENASTKA 3. KOLEJKI



3. KOLEJKA - TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	3	7	2-1-0	5-1
2. Legia Warszawa	3	7	2-1-0	5-2
3. Górnik Zabrze	2	6	2-0-0	5-2
4. Pogoń Szczecin	3	6	2-0-1	4-2
5. Jagiellonia Białystok	2	6	2-0-0	3-1
6. Wisła Kraków	3	6	2-0-1	7-6
7. Wisła Płock	3	4	1-1-1	3-3
Śląsk Wrocław	3	4	1-1-1	3-3
9. GKS Katowice	2	3	1-0-1	4-3
10. Zagłębie Lubin	2	3	1-0-1	3-3
11. Radomiak	3	3	1-0-2	4-7
12. Piast Gliwice	3	3	1-0-2	4-8
13. Widzew Łódź	2	2	0-2-0	2-2
14. Cracovia	3	2	0-2-1	0-2
15. Korona Kielce	2	1	0-1-1	1-2
16. Motor Lublin	3	1	0-1-2	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	0-0-2	2-4
Wieczysta Kraków	2	0	0-0-2	2-4

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza wreszcie skuteczna! „Zubry” z pierwszą wygraną

Co prawda mecz z Odrą Opole zaczął się dla Puszczy źle, ale później zespół z Niepołomic był po prostu lepszy i zasłużenie zgarnął całą pulę

Bartosz Karcz

Puszcza Niepołomice doczekała się wygranej. W meczu 3. kolejki I ligi Niepołomiczanie pokonali 3:1 Odrę Opole i było to zwycięstwo w pełni zasłużone.

Puszcza Niepołomice	3 (2)
Odra Opole	1 (1)

Bramki: 0:1 Feliks 5, 1:1 Trubeha 45, 2:1 Cholewiak 45+5, 3:1 Kasolik 78.
Puszcza: Andrzejczak - Przybyłko, Kasolik, Wołowicz, Kocar (85 Pieprzycza) - Piekarski, Nascimento (85 Szabaciuk) - Iwao (90 Korczakowski), Trubeha, Cholewiak (77 Strajnar) - Barkowski (90 Klimek).
Odra: Haluch - Mijusković, Piroch, Pingot - Kupczyk (67 Staś), Scalet (61 Liber), Gajda, Biedrzycki - Barański (46 Spacil), Feliks (79 Perez), Szysz (67 Pochciol).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Puszcza w meczu z Odrą szukała pierwszych punktów w nowym sezonie po dwóch wcześniejszych porażkach. Spotkanie zaczęło się jednak fatalnie dla „Zubrów”, bo już w 5 min po wyrzucie z autu Odry, gospodarze nie potrafili wybić piłki i w ogromnym zamieszaniu pod bramką ta trafiła w końcu do Michała Feliksa, który strzałem z bliska dał prowadzenie gościom.

Podopieczni trenera Tomasza Tułacza mogli szybko wyrównać. W 7 min nawet posłał piłkę do siatki kapitalną przewrotką Filipe Nascimento. Problem w tym, że chwilę wcześniej faulował Kacper Przybyłko i sędzia gola nie uznał.

Dziesięć minut później Puszcza wyszła z szybkim atakiem, a w jego wyniku w sytuacji sam na sam z Arturem



FOT. MKS PUSCZA NIEPOŁOMICZE

Gierman Barkowski (w środku) przedziera się przez dwójkę graczy Odry

Haluchem znalazł się Mateusz Cholewiak. Fatalnie jednak przestrzelił.

Kolejne minuty to była już bardziej walka w środku pola niż klarowne sytuacje. Puszcza potrafiła jednak docisnąć tuż przed przerwą i przyniosło jej to bardzo wymierne korzyści. Najpierw po wyrzucie z autu piłka trafiła w pole karne do Andrzeja Trubehy, a ten precyzyjnym strzałem wyrównał. W piątej doliczonej minucie zrehabilitował się natomiast Mateusz Cholewiak, który również strzałem z pola karnego dał „Zubrom” prowadzenie do przerwy.

W drugiej połowie Puszcza ani myślała cofnąć się i bronić nikłego prowadzenia. Niepołomiczanie byli zespołem, który był częściej w ataku. Takim, który szukał kolejnych bramek. Efekt był taki, że to w polu karnym Odry kotłowało się częściej niż po drugiej stronie boiska. Puszczy brakowało w tej drugiej połowie tylko większego zdecydowania pod samą bramką, a może nawet nie tyle zdecydowania, co moc-

niejszych strzałów. Te, które oddawali gospodarze, nie mogły zaskoczyć Artura Halucha.

A mogło się to zemścić, bo w 75 min świetną akcję przeprowadził Marcin Staś, który wszystko zakończył na prawdę dobrym strzałem. Świetnie spał się jednak w bramce Filip Andrzejczak, który końcami palców przeniósł piłkę nad poprzeczkę.

Niewiele później było po sprawie... Z rzutu różnego dośrodkował Felipe Nascimento, a głową piłkę do siatki posłał Konrad Kasolik, który w ten sposób podwyższył na 3:1 i zamknął ten mecz.

O tym, jak wielki kamień z serca spadł trenerowi Tomaszowi Tułaczowi, świadczą jego słowa: - Bardzo się cieszę, bo bardzo ciężko jest, uwiercieć mi, drodzy państwo, pracować w sytuacji, w której przegrywa się dwa pierwsze mecze i zalicza się falstart. Szczególnie, kiedy się przegrywa jedną bramką i wie się, że można było coś więcej z tych wcześniejszych meczów ugrać... ©©

I LIGA PIŁKARSKA

A to niespodzianka! Beniaminek I ligi ograł „Słonie” i to na ich terenie

Piotr Pietras

Zespół „Słoni” po dwóch kolejnych zwycięstwach tym razem przegrał na własnym boisku z zespołem Warty Poznań.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1 (0)
Warta Poznań	2 (1)

Bramki: 0:1 Stanek 33, 1:1 Zapolnik 51 karny, 1:2 Stanek 60.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Zarówny (46 Dąbrowski), Masoero (83 Putiwcew), Opanasenko - Jaroszewski, Kubica (65 Jakubik), Guerrero (83 Sławiński), Jimenez (58 Bi-niek), Hilbrycht - Zapolnik.
Warta: Przybylak - Lepczyński, Najemski, Awdiejew - Apol-narski (67 Kuszal), Łysiak, Niedzielski (73 Steblec-ko), Kendzia, Stefaniak - Stanek (82 Smoczyński).
Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk). **Widzów:** 2956.

Dla beniaminka z Poznania był to już trzeci mecz wyjazdowy w tym sezonie. W dwóch wcześniejszych zespół Warty zdobywał po trzy gole, co mogło być pewnym ostrzeżeniem dla Niecieczan o skuteczności rywali w ofensywie.

Mecz w Niecieczy oba zespoły rozpoczęły bardzo ostrożnie. Kibice przez długie minuty nie mieli się więc czym emocjonować. Pierwszą groźniejszą sytuację w 17 min mieli gospodarze, gdy po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Damiana Hilbrychta i „główce” Krzysztofa Kubicy piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

Później na boisku gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, aż w końcu w 33 min zespół Warty wyprowadził groźną kontę lewą stroną. Marcel Stefaniak przedarł się pod pole karne Bruk-Betu Termaliki, dośrodkował piłkę przed bramkę gdzie pozostawiony bez opieki Mateusz Stanek z bliska wpakował futbolówkę do bramki gospodarzy.

Chwilę później dwukrotnie groźne uderzenia Aleksandra Wołczka obro-

nił Adrian Chovan i obie drużyny ze-szły na przerwę przy jednobramko-wym prowadzeniu Warty.

Miejscowi drugą połowę rozpoczęli od mocnego uderzenia. Po dośrodko-waniu Hilbrychta z rzutu wolnego Ja-kub ApolinarSKI przewrócił w polu kar-nym Kubicę za co sędzia podyktował rzut kamy dla Niecieczan. Dopilki pod-szedł Kamil Zapolnik i pewnym ude-rzeniem w dolny róg doprowadził do wyrównania. Odpowiedź gości była natychmiastowa. Przed polem karnym „Słoni” piłkę otrzymał Stanek, z łatwo-ścią ograł Lucasa Masoero i pięknym strzałem w „okienko” pokonał Cho-vana ustalając wynik meczu.

Inne mecze: ŁKS Łódź - Chrobry Głogów 1:2 (1:1), Pia-secki 45+1 karny - Bąk 20, Bukowski 77; **Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:1 (0:1)**, Majewski 8; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Gdańsk 2:2 (1:1)**, Klisiewicz 42, 80 - Bambecki 35, Wójciewicz 84; **Polonia Bytom - Pogoń Siedlce 2:2 (0:1)**, Szymański 68, Orlik 72 - Rosolek 9, 82; **Polonia Warszawa - Ruch Chorzów 1:1 (0:0)**, Durmus 69 - Szymański 62; **Stal Mielec - Stal Rze-szów 1:1 (0:0)**, Puerto 50 - Goss 79. Dzisiaj: **Unia Skiem-niewice - Arka Gdynia (19)**. ©©

1. Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	5-0
2. Polonia Warszawa	3	7	5-2
3. Arka Gdynia	2	6	5-0
4. Chrobry Głogów	3	6	7-3
5. Warta Poznań	3	6	8-5
6. Bruk-Bet Termalica N.	3	6	5-3
7. Stal Mielec	3	5	6-5
8. Miedź Legnica	3	4	3-2
9. Polonia Bytom	3	4	7-7
10. ŁKS Łódź	3	4	4-4
11. Podbeskidzie B.-B.	3	3	6-6
12. Puszcza Niepołomice	3	3	3-3
13. Odra Opole	3	3	2-4
14. Pogoń Siedlce	3	2	4-5
15. Ruch Chorzów	3	1	1-5
16. Lechia Gdańsk	3	1	2-8
17. Stal Rzeszów	3	1	2-10
18. Unia Skieniewice	2	0	2-5

Następna kolejka (16-17.08): ŁKS - Bruk-Bet (nd. 14.30), Arka - Bruk-Bet (pn. 19). **(BK)** ©©

II LIGA PIŁKARSKA

Lider rozbił Sandecję w drugiej połowie

Marcin Wójciewicz

Sandecja w meczu z liderem była w pierwszej połowie ze-społem dominującym, ale na końcu zeszła z boiska po-konana aż 0:3.

Avia Świdnik	3 (1)
Sandecja Nowy Sącz	0

Bramki: 1:0 Jodłowski 39, 2:0 Remeniuk 49, 3:0 Orzechowski 53.
Avia: Bialka - Kolodziejski, Orzechowski, Zbożeni, Pigiel (74 Kalinowski) - Jodłowski (61 Uliczny), Kamiński (83 Kryeziu), Assuncao, Remeniuk - Welniak (61 Łącki), Aftyka (61 Zuber)

Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Kowalik, Smajdor (74 Gersenstein), Ogorzały - Kolbon (65 Holan), Kosiński (54 Płoci-ca), Brenkus, Janczukowicz (54 Divis) - Kiełsi, Kolar (55 Żuraw-ski).
Sędziował: Adam Sekuterski (Łódź).

Pierwsza połowa to dominacja piłkarzy z Nowego Sącza, ale jedno-cześnie nieskuteczna gra z ich strony, bo choć sytuacji im nie bra-kowało, to nie potrafili zamieniać ich na gole. A jak się ich nie strzela, to często można dostać. I tak się stało w 39 min, gdy Remeniuk za-grał w pole karne, Assuncao oddał



FOT. SANDECJA.PL

Trener Rafał Smalec tym razem nie mógł być zadowolony z wyniku

strzał, Szymkowiak wybił piłkę przed siebie, Wiktor Pleśnierowicz wybił za krótko przed pole karne. Do futbolówki dopadł Kacper Jodłowski i precyzyjnym strzałem trafił do siatki.

W 43 min Sądeczanie mieli jesz-cze jedną okazję na gola i tym razem już na wyrównanie, ale po strzale Brenkusa piłka odbiła się od obrońcy i wyszła jedynie na rzut różny

Druga połowa ledwo się rozpo-częła, a dla gości z Nowego Sącza już było praktycznie po meczu. Naj-pierw w 49 min Grzegorz Aftyka za-grał z prawej strony boiska, na środku przed polem karnym nie-

pilnowany Remeniuk przyłożył nogę precyzyjnie i trafił tuż przy słupku do bramki Szymko-wiaka. W 53 min po dośrodkowaniu Damiana Zbożenia Kacper Orze-chowski głową uderzył pod spoje-nie i było 3:0.

A prowadząc 3:0 gospodarze nie forsowali tempa, ale byli bliżsi zdo-bycia kolejnych goli niż Sandecja choćby honorowego. Jedyne strzał Tomasza Kołbona zasługiwał na odnotowanie, kiedy w 56 min piłka otarła się o poprzeczkę i opu-szczała plac gry. W 70 min z kolei Assuncao po odpuszczeniu przez Smajdora trafił w poprzeczkę bramki Sandecji. ©©

II LIGA PIŁKARSKA

Hutnik zdemolował Podhale w Nowym Targu

Zaskoczeniem muszą być rozmiary porażki Podhala, które wcześniej radziło sobie bardzo dobrze w rozgrywkach II ligi

Maciej Zubek

Podhale Nowy Targ	2 (1)
Hutnik Kraków	5 (2)

Bramki: 0:1 Kurdykiewicz 7, 1:1 Surzyn 10, 1:2 Florek 37, 1:3 Ponomarenko 54, 1:4 Nweke 59, 1:5 Zawada 66, 2:5 Kubik 90+1.

Podhale: Styrzcula - Vaclavik (57 Bród), Salak, Vosko [74] - Baranowski, Nowak [74 Marcinho], Lipieri (57 Talar), Surzyn (57 Sobczak), Kubik, Seweryn (62 Łukasz) - Kurzeja.

Hutnik: Mędrala - Motrycz [52 Ponomarenko], Nweke, Bracik, Ściuk (70 Pietruszka) - Zawada [Soja, Sowiński] (67 Gałek), Budziński, Kordykiewicz (67 Bil) - Florek [70 Lelek].

Sędziował: Mateusz Stepniak (Gdańsk).

Od pierwszych minut spotkanie było otwarte, ale to Hutnik zdecydowanie lepiej odnalazł się w takich warunkach. Podhale nie potrafiło narzucić rywalowi swojego stylu gry.

Już w 7 min Motrycz z prawej strony posłał piłkę w pole karne, gdzie Kurdykiewicz strzałem głową pokonał Styrzulę.

Odpowiedź Podhala była błyskawiczna. Seweryn dośrodkował z lewej strony, a Surzyn skutecznie za-



FOT. MACIEJ ZUBEK

W starciu dwóch drużyn z Małopolski nikt chyba nie spodziewał się, że różnica pomiędzy Podhalem, a Hutnikiem będzie tak duża

mknął akcję, kierując piłkę w przeciwny róg bramki.

I właśnie po gołu na 1:1 gospodarze mieli swój najlepszy okres w tym spotkaniu. Stworzyli kilka okazji na gole, ale nie potrafili ich wykorzystać. A z czasem inicjatywę coraz wyraźniej przejmował Hutnik. W 37 min Zawada poradził sobie z defen-

sorem Podhala i dograł przed bramką do Florka. Ten z bliska dopełnił formalności.

Po zmianie stron Hutnik nie tylko kontrolował wydarzenia, ale zaczął bezlitośnie punktować błędy nowotarzan. W 54 min Ponomarenko uderzył z dystansu i podwyższył prowadzenie gości. Pięć minut później

III LIGA PIŁKARSKA

WIŚLANIE SKAWINA - NAPRZÓD JĘDRZEJÓW 2:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Thiago 28 karny, 2:0 Durda 38.

Wiślanie: Niedbala - Zięba, Jarzynka [Morawski - Kłos, Duda, Gądek (62 Skocz), Jania (70 Cytacki) - Durda (70 Stachera), Thiago (82 Dynarek) - Radwanek [62 Opalski].

Naprzód: Nowak - Płonka, Al-Shubashy, Kałaska, Arleison (67 Oliveira), Pleśniński (46 Mamrót) - Jaszczak (70 Siudak), Dias, Stanek, Kozłowski (46 Krzywiecki), Kościelniak (79 Styrzcula).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów). **Widzów:** 600.

Na tę chwilę długo czekała społeczność Skawiny. Wiślanie rozegrali pierwszy mecz na swoim, całkowicie nowym stadionie i w pełni mogą się cieszyć swoim nowym domem.

Inauguracja przypadła na mecz z Naprzodem Jędrzejów. Kibice tłumnie stawili się na tym spotkaniu. Na stadionie jest 600 miejsc siedzących, ale fanów było więcej, bo zajęli też miejsca stojące.

Obiekt w czarno-białych barwach prezentuje się okazale, pachnie świeżością. Wybudowano go kosztem 16 mln zł. Stadion ma oświetlenie - zostały zamontowane słupy wraz z lampami o mocy 500 luxów.

Gospodarze musieli opanować debiutancką treść, bo jednak bardzo zależało im na zwycięstwie. W 27 min po crossowym podaniu w pole karne wpadł Kłos i został powalony przez bramkarza. Decyzja arbitra mogła być jedna - rzut karny. Do piłki podszedł Thiago i pewnym strzałem dał swojemu zespołowi prowadzenie.

W 32 min groźnie głową uderzał Martinez, ale Niedbala nie dał się zaskoczyć. W 38 min Wiślanie prowadzili już 2:0, świetną główką popisał się Durda.

Goście byli groźni, m.in. Mamrót uderzał koło „okienka”, ale do końca meczu nie znaleźli sposobu na miejscowych.

(ŻUK)

WIECZYSTA II KRAKÓW - AKS BUSKO-ZDRÓJ 1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Michał Pokora 24, 0:2 Sowa 49, 1:2 Pakulski 56, 1:3 Kawecki 75.

Wieczysta II: Demczuk - Guzik, Jampich, Koj (62 Nowakowski), Pietrzak - Bielak (71 Szewczyk), Pakulski [Pietras] (80 Ilkwa), Gamrot (62 Szabłowski), Linca (71 Kramarz) - Mróz.

AKS: Janicki - Kowalczyk [Czepielik, Popiela, Morąg] (60 Kaczówka), Krzemiński [60 Kawecki], Maciej Pokora, Sowa (87 Łukawski), Ślębarski, Różycki, Michał Pokora (79 Czajkowski).

Sędziował: Przemysław Bieniasz (Rzeszów). Żółta kartka ukarany także trener gości - Węgrzyn.

Przed meczem najlepszy zespół IV ligi małopolskiej z zeszłego sezonu został uhonorowany pucharem od prezesa MZPN Bartosza Ryta. W 24 min Kowalczyk ograł obrońców - uderzył zaskakująco, Demczuk wprawdzie zdołał odbić piłkę, ale Michał Pokora pospieszył z dobitką. Znakomicie dla gości zaczęła się II połowa - Sowa uciekł lewym skrzydłem, wpadł w pole karne i strzałem z kąta w „długi” róg pokonał bramkarza. Gospodarze odpowie-



FOT. ANNA KACZMARZ

Nowy obiekt Wiślan Skawina prezentuje się okazale. Kosztował 16 mln zł, z czego 10 to środki od sponsorów, a 6 z ministerstwa sportu

dzieli bardzo szybko - Pakulski zdecydował się na strzał z dystansu. Gospodarze na kwadrans przed końcem stracili trzeciego gola za sprawą kapitalnego strzału Kaweckiego. (ŻUK)

KORONA II KIELCE - WISŁA II KRAKÓW 1:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Wyrozumski 26 karny, 1:1 Tokarczyk 58, 1:2 Tokarczyk 73.

Korona: Mikielewicz - Oziebło, Rogala, Chmielewski, Miłkołaj Podwysocki [50 Kwietniewski] - K. Turek, Hańcko, Minuczyk - K. Toboła (59 Mołęda), Wyrozumski, Nojszewski (63 Maksymilian Podwysocki).

Wisła: Letkiewicz - Cymbaluk, Grujci, Kutwa, Prochwicz [69 Ziarko] - Gap (81 Hasa), Dziedzic (69 Daczeński), Szywacz, Tokarczyk, Pławiński (62 Starzyński) - Guilleminot (62 Małecki).

Sędziował: Mateusz Złotnicki (Borzechów-Kolonia).

Nweke strzałem głową nie dał Styrczuli szans.

W 66 min. Zawada wygrał pojedynek z obrońcą Podhala i płaskim strzałem zdobył piątą bramkę dla swojego zespołu.

W doliczonym czasie gry rozmiary porażki zmniejszył jeszcze Kubik, ustalając wynik na 2:5.

Dla Podhala to przede wszystkim solidny kubeł zimnej wody. Nowotarżanie nie przypominali zespołu, który w poprzednich spotkaniach potrafił narzucać przeciwnikom swoje warunki.

Hutnik natomiast rozegrał znakomite spotkanie. Krakowianie byli skuteczni do bólu, grali z dużą swobodą i poletem, a przede wszystkim bezwzględnie wykorzystywali słabości gospodarzy. Tym samym potwierdzili, że ich bardzo dobry początek sezonu nie jest dziełem przypadku.

Inne mecze: Chojniczanka Chojnice - Znicz Pruszków 1:4 (0:2), Oleksiewicz 90+1 - Bartoszewicz 29, Mazurek 31, Proczek 80, Kazimierzczak 83; **Śląsk II Wrocław - Górnik Łęczna 2:0 (1:0),** Stangret 24, Coulibaly 60; **Le-**

chia Zielona Góra - Sokół Kleczew 6:1 (2:1), Dudziński 33 samob., Szmigiel 38, Dębski 61, Bargiel 63, Lisowski 73, Kurek 81 - Śpiewak 12; **Legia II Warszawa - Świt Szczecin 5:0 (1:0),** Kosiorek 19, Możdżeń 46, Olewiński 69, Bicki 83, 85; **Rekord Bielsko-Biala - Stal Stalowa Wola 3:1 (2:0),** Mazurek 9, Kasprzak 22, Pawłowski 77 - Śliwa 85; **Zawisza Bydgoszcz - Resovia 1:0 (1:0),** Kozłowski 20. Mecz **GKS Tychy - Olimpia Grudziądz** zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Avia Świdnik	3	9	8-1
2. Znicz Pruszków	3	9	7-2
3. Hutnik Kraków	3	7	8-2
4. Rekord Bielsko-Biala	3	7	7-2
5. Śląsk II Wrocław	3	6	8-4
6. GKS Tychy	2	6	3-1
7. Lechia Zielona Góra	3	5	9-4
8. Sandecja Nowy Sącz	3	4	3-3
9. Podhale Nowy Targ	3	4	5-6
10. Zawisza Bydgoszcz	3	4	2-4
11. Legia II Warszawa	3	3	6-4
12. Stal Stalowa Wola	3	3	4-5
13. Górnik Łęczna	3	3	3-5
14. Sokół Kleczew	3	2	2-7
15. Olimpia Grudziądz	2	1	3-6
16. Resovia	3	0	1-7
17. Chojniczanka Chojnice	3	0	1-8
18. Świt Szczecin	3	0	2-11

Następne mecze (14-16.08): Górnik - Podhale (pt. 18), Świt - Sandecja (sb. 17), Hutnik - Legia (nd. 16). **(BK)** ©©

się Wyrozumski, ale tym razem bramkarz Wisły był górą.

W 58 min wyrównał Karol Tokarczyk po akcji Olwiera Pławińskiego. W 73 min Wisła przeprowadziła akcję w trójkącie Wiktor Szywacz, Piotr Starzyński, Karol Tokarczyk, którą strzałem na wagę zwycięstwa zakończył ten ostatni. **(BK)**

Inne mecze: Star Starachowice - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:0, Chelmianka Chelm - Sokół Kolbuszowa 2:0 (1:0), Banasiewicz 13, Jakubowski 56; **Wisłoka Dębica - JKS Jarosław 3:1 (0:0),** Dubiel 59, Śliwa 78, 84 - Magdziak 53; **Siarka Tarnobrzeg - Czarni Polaniec 0:1 (0:0),** Piatek 68; **Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość 1:1 (0:0),** Kobiera 81 - Serdiuk 74 karny; **Pogoń Sokół Lubaczów - Moravia Morawica 0:2 (0:1),** Polaszenko 44, Siwek 71.

1. Wiślanie Skawina	2	6	4-0
2. Wisła II Kraków	2	6	6-3
3. Czarni Polaniec	2	6	4-1
4. Chelmianka Chelm	2	6	3-0
5. AKS 1947 Busko Zdrój	2	4	4-2
6. Wisłoka Dębica	2	4	4-2
7. KSZO Ostrowiec Św.	2	4	1-0
8. Moravia Morawica	2	3	2-2
9. Naprzód Jędrzejów	2	3	5-6
10. Hetman Zamość	2	2	2-2
11. Siarka Tarnobrzeg	2	1	1-2
Podlasie Biała Podlaska	2	1	1-2
13. JKS Jarosław	2	1	3-5
14. Sokół Kolbuszowa	2	1	2-4
Star Starachowice	2	1	2-4
16. Korona II Kielce	2	0	5-7
17. Pogoń Sokół Lubaczów	2	0	0-3
18. Wieczysta II Kraków	2	0	2-6

Następne mecze (15.08): Wisła II - Wiślanie (sb. 12), JKS - Wieczysta II (sb. 17). **(BK)** ©©

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

Na Łotwie, w finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma cztery punkty przewagi nad Kurtzem. Warto dodać, że Patryk Dudek zajął piąte miejsce, a Dominik Kubera zrezygnował ze startu z powodu kontuzji odniesionej w meczu ligi duńskiej.

Przed rokiem w stolicy Łotwy triumfował Kurtz, a Zmarzlik zajął czwarte miejsce. Obaj do końca walczyli o tytuł mistrza świata, a lepszy – zaledwie o jeden punkt – okazał się Polak. Także w tym sezonie ta dwójka przewodzi rywalizacji, a z realnymi szansami na medal pozostaje także Lambert. I właśnie ci trzej żużlowcy okazali się najlepsi w Rydze, a stawkę finału uzupełnił Woryna, niespodziewany zwycięzca pierwszego turnieju GP w Landshut.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Dudka.



Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

W finale Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

Do zakończenia tegorocznej edycji pozostały zawody w duńskim Vojsens (12 września) i Toruniu (26 września).

WYNIKI GRAND PRIX ŁOTWY

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt
2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18
3. Brady Kurtz (Australia) - 16

4. Kacper Woryna (Polska) - 14
5. Patryk Dudek (Polska) - 12
6. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 11
7. Jason Doyle (Australia) - 10
8. Max Fricke (Australia) - 9

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt
2. Brady Kurtz (Australia) 125
3. Robert Lambert (W. Brytania) 119
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88
5. Patryk Dudek (Polska) 81
6. Kacper Woryna (Polska) 78
7. Leon Madsen (Dania) 72
8. Max Fricke (Australia) 71
- ...
14. Dominik Kubera (Polska) 31

SKOKI NARCIARSKIE

LGP. Kot i Twardosz najlepsi z Polaków. Maciusiak i Tomasiak zostali w kraju

Zbigniew Czyż

Maciej Kot zajął 15. miejsce, najlepsze z Biało-Czerwonych w sobotnim konkursie skoków narciarskich Letniej Grand Prix, które odbyły się we francuskim Courchevel.

Tylko dwóch z pięciu Polaków awansowało do drugiej serii tych zawodów. Kot skoczył 119 m i 123,5 m, otrzymując notę 235,8 pkt. Zniszczył zdobył 218,2 pkt po skokach na 120 m i 114 m, co ostatecznie dało mu 24. pozycję. Jakub Wolny zajął 38. lokatę, Klemens Joniak - 50., a Kamil Waszek - 60.

Konkurs wygrał Austriak Daniel Tschofenig, który uzyskał 130 m i 129,5 m, co dało mu łącznie 271,8 pkt. Drugi Philipp Raimund skoczył 129 m i 131 m, tracąc do zwycięzcy 1,7 pkt. Strata trzeciego Naoki Nakamury po skokach na 128 m i 124,5 m, wyniosła cztery punkty. Tuż za podium uplasował się Austriak Maximilian Ortner.

Pod wodzą Horngachera

Do Courchevel z polską kadrą udał się Stefan Horngacher, który w maju został zatrudniony w Polskim Związku Narciarskim na stanowisku koordynatora systemu szkolenia. Podpisany przez niego kontrakt jeszcze za prezesury Adama Małysza obowiązuje przez cztery lata, do 2030 roku. Od czerwca szefem PZN jest Apoloniusz Tajner.

We Francji Horngacherowi towarzyszyli Krzysztof Biegun oraz były trener polskich skoczków, a w ostatnim sezonie indywidualny szkoleniowiec Kamila Stocha, Michał Doleżał. Na weekendowe zawody nie pojechał trener kadry Ma-

ciej Maciusiak, który pozostał w Polsce na treningach z Dawidem Kubackim, Pawłem Wąskim, Piotrem Żyłą i Kacprem Tomasiakiem.

Po trzech konkursach liderem klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix jest Naoki Nakamura, który w zeszły weekend dwukrotnie triumfował w Wiśle i ma na swoim koncie 260 pkt. Za nim plasują się Szwajcar Gregor Deschwanden - 136 pkt i Kazach Danił Wasiljew - 115 pkt. Najlepszy z Polaków jest Kacper Tomasiak, który ma 62 pkt i zajmuje 11. miejsce. Maciej Kot z dorobkiem 44 pkt jest 17.

14. miejsce Twardosz

W sobotnim konkursie kobiet we francuskim Courchevel, najlepsza z Polek, Anna Twardosz zajęła 14. miejsce. Wygrała Norweżka Anna Odine Stroem przed Japonką Yuki Ito oraz swoją rodaczką Ingvild Synnøve Midtskogen. Reprezentantka Polski skoczyła 116 m i 113,5 m, co dało jej łącznie 178,3 pkt. Stroem uzyskała 129 m i 128,5 m, triumfując notą 141,1 pkt. Druga Ito straciła do zwyciężczyni 14,2 pkt po skokach na 130,5 m i 133 m. Trzecia Midtskogen skoczyła 119 m i 127,5 m, przegrywając ze Stroem o 20,7 pkt.

Po trzech konkursach w klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix prowadzi Słowenka Ema Klinec - 190 pkt. Drugie miejsce zajmuje Ito - 179 pkt, a trzecia jest Słowenka Nika Vodan - 150 pkt. Stroem w zeszły weekend nie startowała w Wiśle i mając 100 pkt zajmuje siódme miejsce. Anna Twardosz z dorobkiem 54 pkt plasuje się na 17. pozycji.

W niedzielę na skoczni Tremplin du Praz (HS 135) odbyły się kolejne konkursy kobiet i mężczyzn. Zakńczyły się już po zamknięciu naszego wydania.



Maciej Kot (na zdjęciu) był najlepszy z Polaków w Courchevel

KOLARSTWO

Katarzyna Niewiadoma druga w TdF kobiet

Paweł Wiśniewski

Demi Vollering wygrała Tour de France kobiet. Katarzyna Niewiadoma-Phinney w klasyfikacji końcowej zajęła drugie miejsce. Holenderka na ostatnim podjeździe urwała się Polce i była najlepsza na ostatnim etapie, jak i w całym wyścigu.

Niewiadoma-Phinney (Canyon-SRAM) zajęła trzecie miejsce na ostatnim etapie z metą w Nicei i po raz piąty w karierze stanęła na podium w klasyfikacji generalnej tego prestiżowego wyścigu. Vollering, która wystartowała do ostatniego odcinka z ośmiosekundową przewagą nad Polką, nie ograniczyła się do obrony swojej pozycji. Na ostatnim podjeździe odpowiedziała na atak Niewiadomej-Phinney tak mocno, że osiągnęła szczyt wzniesienia z kilkudziesięciosekundową przewagą i przez ostatnie kilo-



Katarzyna Niewiadoma-Phinney wygrała Tour de France w 2024 r.

metry do mecy na Promenadzie Anglików w Nicei jeszcze ją powiększała. Na dziewiątej pozycji przyjechała na metę w Nicei mistrzyni Polski Dominika Włodarczyk (UAE Team L'Imad), która utrzymała pozycję w czołowej dziesiątce klasyfikacji generalnej Tour de France kobiet. Niemiec Marco Brenner zwyciężył w 83. edycji wyścigu kolarskiego Tour

de Pologne. Ostatni, siódmy etap, jazdę indywidualną na czas w Wielicze wygrał jego kolega z ekipy Tudor, Szwajcar Stefan Kueng.

W klasyfikacji generalnej Brenner wyprzedził o 10 sekund Nowozelandczyka Finna Fishera-Blacka (Red Bull-Bora-hansgrohe) oraz o 16 sekund Hiszpana Ivana Romeo (Movistar). W „czasówce” na dystansie 12,5 km Brenner uzyskał siódmy wynik, tracąc Kuenga 11 sekund. Kueng wyprzedził o cztery sekundy dwóch zawodników ekipy Red Bull-Bora-hansgrohe - Fishera-Blacka oraz Brytyjczyka Calluma Thomeya.

Najlepszy z Polaków w „czasówce”, Michał Kwiatkowski (Net-company Ineos) zajął 31. miejsce ze stratą 36 sekund do triumfatora. W klasyfikacji generalnej najwyżej uplasował się Filip Gruszczyński z reprezentacji - na 25. pozycji, ze stratą 2.48 do zwycięzcy wyścigu Marco Brennara.

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu”. Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium” w dzielnicy Birmingham – Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli.

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki. Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyższym punk-

towanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown”, czyli „Złotą Koronę” będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

– Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale – mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. – Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żoźdik, chodziarka Katarzyna Zdziebło oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecny będzie natomiast Piotr Lisek – trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro – 2017 plus dwa brązy – 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m – 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy naderwał mięsień łydki. Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

– Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę – stwierdził Lisek. – Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciariski – syn Wojciecha Buciarzkiego, wielkiego rywala Władysława



FOT. WOJTEK RADWAŃSKI/APP/EAST NEWS

Bez wątpliwości Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

Kozakiewicz i Tadeusza Ślusarskiego).

Dwa lata temu, na rzymskim „Stadio Olimpico”, Polska wywalczyła sześć medali. Mistrzem Europy wrzucie młotem został wówczas Wojciech Nowicki – dzięki temu, Polska może wystawić w tej konkurencji w Birmingham aż czterech zawodników.

Dopiero po raz drugi w prawie 100-letniej historii mistrzostw Europy w zawodach weźmie udział kwartet młociarzy z jednego kraju. I podobnie jak w 2024 roku krajem tym będzie... Polska (Fajdek, Nowicki, Marcin Wrotyński i Dawid Piłat).

A eliminacje odbędą się już pierwszego dnia. Finał – we wtorek.

LEKKOATLETYKA

Genialna Polka. Nasza dziewczyna najszybsza na świecie na 400 m. Tata może być dumny

Paweł Wiśniewski

Anastazja Kuś mistrzynią świata juniorów w biegu na dystansie 400 metrów. Na słynnym „Hayward Field” w Eugene, stanie Oregon, Polka nie tylko pokonała wszystkie rywalki, ale i ustanowiła kapitalny rekord kraju – 51.06!



FOT. PAP/ADAM WARSZAWA

Anastazja Kuś poprawiła rekord Polski juniorów – należący od 19 lipca 2013 roku (Rieti) do Patrycji Wyciszekiewicz – aż o pół sekundy!

– Myślałam, że zdobycie medalu będzie taką bezpieczną opcją, natomiast złota zupełnie się nie spodziewałam – wyjaśniała Kuś. – W trakcie biegu cały czas czułam jednak, że jestem na medalowej pozycji. Wiedziałam, że jestem w stanie to wyciągnąć i trzeba walczyć do samego końca. Kiedy wychodziłam na ostatnią prostą, myślałam, że będę druga za Amerykanką. Bardzo chciałam jednak zdobyć ten złoty medal i ostatkami sił udało mi się wyszarpać go na ostatnich metrach. To było niesamowite.

Międzyczasy Polki – 100 m: 12.57 (3. miejsce); 200 m: 24.39 (2. miejsce); 300 m: 37.06 (2. miejsce); 400 m: 51.06 (1. miejsce).

Zaraz po ceremonii medalowej, Anastazja udała się na lotnisko, z którego wybrała się do... Birmingham, gdzie dzisiaj rozpoczyna się mistrzostwa Europy seniorów.

– Cel na ten sezon już zrealizowałam, zdobywając złoty medal MŚJ, dlatego teraz mogę podejść do kolejnego startu ze spokojną głową – podsumowała Kuś.

To również najlepszy w tym roku czas w Europie w kategorii U20 i 7. lokata w polskich tabelach historycznych bez podziału na kategorie wiekowe. Dla Polski to jedenasty złoty medal lekkoatletycznych mistrzostw świata U20 w historii.

Podczas 21. edycji lekkoatletycznych mistrzostw świata U20, Anastazja Kuś (ur. 11 maja 2007 roku) – córka znanego przed laty piłkarza (7 występów w reprezentacji Polski) Marcina Kusia zrobiła furorę. Na mecie wyprzedziła wielką faworytkę tego biegu, Amerykankę Ataję Stephanie-Vazquez – 51.36 i Tiannę Springer z Gwiny – 51.76.

REKLAMA

0011564002

CRACOVIA

X RAKÓW CZĘSTOCHOWA

STADION CRACOVII

NIEDZIELA 16.08.2026

GODZINA 17:30

EKSTRALIGA PIŁKARSKA KOBIET

„Jagiellonki” świetnie poradziły sobie nad Bałtykiem

Bartosz Karcz

Bardzo udany start sezonu notują piłkarki KS UJ w rozgrywkach ekstrakligi. Po domowej wygranej na inaugurację ze Śląskiem Wrocław, w drugiej serii gier Krakowianki pokonały w Gdańsku AP 2010 ORLEN 2:1.

AP 2010 ORLEN Gdańsk	1(1)
KS UJ Kraków	2(2)
Bramki: 1:0 Kołodziejek 4, 1:1 Romuzga 22, 1:2 Gec 30.	
AP 2010 ORLEN: Geletova - Brzozowska ■, Uma ■, Derus, Fabova, Konat, Kołodziejek ■, Głąb, Zajmi (60 Wierzbirska), Szymczyk ■ (46 Jagodzińska), Tamawska (89 Laska).	
KS UJ: Pydych - Smaza, Gec, Szafran ■ (70 Kalinowska), Mor-del, Romuzga (83 Marczak), Dyskowska ■ (57 Kościelniak), Sa-buda ■ (57 Dziób), Pleban, Malinowska, Dragunowicz.	
Sędziowała: Katarzyna Misewicz (Warszawa).	

Mecz, rozgrywany był na Polsat Plus Arenie Gdańsk, jednym z najładniejszych stadion w Polsce, co już samo w soe bie musiało być przeżycie dla zawodniczek z Krakowa, które na co dzień grają na kameralnym obiekcie

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Pcimianka Pcim - Watra Białka Tatrzańska 4:3, Poprad Muszyna - Unia Tarnów 1:3, Błękitni Modlnica - Beskid Andrychów 3:2, Glinik Gorlice - Kalwarianka Kalwaria Ze-brzydowska 0:2, Bocheński KS - Limanovia Limanowa 3:2, Cracovia II - Hutnik II Kraków 5:0, Wolania Wola Rzędzińska - Orzeł Ryczów 1:1, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Dalin Myślenice 0:0, Victoria 1918 Jaworzono - Lubań Maniowy 1:1.

1. Cracovia II	1	3	5-0
2. Unia Tarnów	1	3	3-1
3. Kalwarianka	1	3	2-0
4. Pcimianka Pcim	1	3	4-3
5. Błękitni Modlnica	1	3	3-2
Bocheński KS	1	3	3-2
7. Wolania Wola Rz.	1	1	1-1
Victoria 1918 Jaworzno	1	1	1-1
Lubań Maniowy	1	1	1-1
Orzeł Ryczów	1	1	1-1
11. Bruk-Bet Termalica II	1	1	0-0
Dalin Myślenice	1	1	0-0
13. Watra Białka Tatrzańska	1	0	3-4
14. Limanovia Limanowa	1	0	2-3
Beskid Andrychów	1	0	2-3
16. Poprad Muszyna	1	0	1-3
17. Glinik Gorlice	1	0	0-2
18. Hutnik II Kraków	1	0	0-5

V LIGA - Wschód

LKS Gnojnik - Orawa Jabłonka 3:2, Łosoś Łososina Dolna - Tarnovia 1:1, Wisła Czarny Dunajec - MLKS Żabno 3:1, Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska - KS Nowa Jastrzębka-Żukowice 3:3, Sokół Słopnice - Gród Podegrodzie 3:0, Dunajec Nowy Sącz - Turbacz Mszana Dolna 0:2, Kolejarz Stróże - Okocimski KS Brzesko 2:0, Poprad Rytro - Podhale II Nowy Targ 3:1.

1. Sokół Słopnice	1	3	3-0
2. Wisła Czarny Dunajec	1	3	3-1

przy ul. Gronostajowej. Takie okoliczności tego spotkania nie speszzyły jednak przyjezdnych, co pokazała już pierwsza połowa.

Mecz lepiej ułożył się jednak na początek dla miejscowych, które już w 4 min objęły prowadzenie po strzale Angeliki Kołodziejek z linii szesnastu metrów. Trzeba przyznać, że miała ona przy tej bramce trochę szczęścia po swoim strzale, bo zanim piłka wpadła do siatki, odbiła się jeszcze od słupka. Przy takiej precyzji nie za wiele do powiedzenia miała bramkarka KS UJ.

Taki obrót sprawy nie zniechęcił jednak Krakowianek. Szybko wzięły się do pracy i ruszyły do odrabiania strat. W 22 min kapitalnie z półobrotu zza pola karnego uderzyła Anita Romuzga. Taki strzałem nie dała szans bramkarce i mieliśmy remis.

„Jagiellonki” poszły za ciosem. W 30 min wysoki pressing sprawił, że piłkarki z Krakowa wysoko, na połowie rywalek odebrały piłkę, by szybko rozegrać akcję. Piłka trafiła do Karoliny Gec, która ograła jeszcze jedną z zawodniczkę AP 2010 ORLEN i mocnym strzałem w róg dała prowadzenie swojej drużynie.

Jak się miało okazać, był to gol zwycięski, bo choć Gdańszczanki próbowały odrabiać straty, to ta sztuka już im się nie udała i komplet punktów pojechał pod Wawel. ©

Poprad Rytro	1	3	3-1
4. Kolejarz Stróże	1	3	2-0
Turbacz Mszana Dolna	1	3	2-0
6. LKS Gnojnik	1	3	3-2
7. Dąbrowia Dąbrowa T.	1	1	3-3
KS Nowa Jastrzębka-Ż.	1	1	3-3
9. Łosoś Łososina Dolna	1	1	1-1
Tarnovia Tarnów	1	1	1-1
11. Orawa Jabłonka	1	0	2-3
12. Podhale II Nowy Targ	1	0	1-3
MLKS Żabno	1	0	1-3
14. Dunajec Nowy Sącz	1	0	0-2
Okocimski KS Brzesko	1	0	0-2
16. Gród Podegrodzie	1	0	0-3

V LIGA - Zachód

Wróblowianka Wróblowice - Garbarnia Kraków 4:2, LKS Bobrek - Przebój Wolbrom 4:0, KS Chelmek - Michałowianka Michałowice 1:0, Kabel Kraków - Orzeł Myślenice 1:2, Świt Krzeszowice - Radziszowianka Radziszów 0:1, Tempo Białka - Niwa Nowa Wieś 2:0, Kmita Zabierzów - Puszcza II Niepołomice 2:0, Sokół Kocmyrzów Baranówka - MKS Trzebinia 4:0.

1. LKS Bobrek	1	3	4-0
Sokół Kocmyrzów B.	1	3	4-0
3. Wróblowianka	1	3	4-2
4. Tempo Białka	1	3	2-0
5. Orzeł Myślenice	1	3	2-1
6. KS Chelmek	1	3	1-0
Radziszowianka	1	3	1-0
8. Kmita Zabierzów	1	1	1-1
Puszcza II Niepołomice	1	1	1-1
10. Kabel Kraków	1	0	1-2
11. Świt Krzeszowice	1	0	0-1
Michałowianka	1	0	0-1
13. Garbarnia Kraków	1	0	2-4
14. Niwa Nowa Wieś	1	0	0-2
15. MKS Trzebinia	1	0	0-4
Przebój Wolbrom	1	0	0-4

ŻUŻEL

Ostatni mecz bez większej stawki. Krakowianie jednak podjęli walkę o zwycięstwo



FOT. ARCHIWUM / SZYMON KORTA

Zespół z Krakowa w tym sezonie KLŻ zajął przedostatnie miejsce

Artur Bogacki

W spotkaniu kończącym rundę zasadniczą Krajowej Ligi Żużlowej Speedway Kraków przegrał wczoraj w Opolu.

Kolejarz Opole	52
Speedway Kraków	38
Kolejarz: Jeppesen 5 (0, 1, 2, 2), Łęgowik 10+2 (2, 3, 1*, 2*, 2), Milik 13+1 (3, 1*, 3, 3, 3), Pearson 7+3 (1, 2, 2*, 1*, 1*), Polis 12+1 (3, 3, 1, 3, 2*), Rumiński 1+1 (0, 1*, 0), Stępień 4+1 (1, 1, 2*), Rozpędek ns.	
Speedway: Mielniczuk 7 (2, 2, 3, 0, -), Juda 1 (-, -, 0, 1, 0), West 7+2 (1*, 0, 2*, -, 3, 1), Rempała 13 (3, 3, 3, 3, 1, -), Lewiszyn 4 (2, 2, w, w), Grzeszczyk 3+1 (2*, 0, 1), Duda 3 (3, 0, 0), Mayland 0 (0, 0, 0).	
Bieg pobiegu: 3:3, 1:5 (8:4), 4:2 (8:10), 3:3 (11:13), 3:3 (14:16), 4:2 (18:18), 4:2 (22:20), 1:5 (23:25), 3:3 (26:28), 5:1 (31:29), 3:3 (34:32), 5:1 (39:33), 5:1 (44:34), 3:3 (47:37), 5:1 (52:38).	

W tym meczu, który odbył się w sobotę, 10 sierpnia, w Opolu, gospodarze przegrali z zespołem z Krakowa 52:38.

To spotkanie większe znaczenie miało dla Kolejarza. W pierwszym meczu tych drużyn był remis, więc nawet minimalne zwycięstwo daowało 3 punkty (w tym bonus), a to pozwalało mu przesunąć na 4. miejsce w tabeli, przed Lokomotiv Daugavpils, i pojechać w półfinale play-off. Krakowianie na walkę o 2. Ekstraligę już wcześniej stracili szansę, z tym, że w przypadku zwycięstwa awansowaliby z 6. na 5. pozycję (w stawce 7 zespołów), właśnie przed ekipę z Opolu.

Początek dla gości był obiecujący, bo po podwójnej wygranej w biegu juniorów objęli prowadzenie (4:8). Po szóstym wyścigu był remis, a po kolejnym - już 22:20. Krakowianie na tę zmianę opowiedzieli należycie - Dawid Rempała (w całym meczu komplet punktów w swoich czterech pierwszych startach!) i Michael West podwójnie wygrali z Oskarem Polisem i Oskarem Rumińskim, więc wynik znów był korzystny dla gości (23:25).

Mecz nabierał rumieńców. Opolanie odzyskali prowadzenie w 10. biegu (31:29), w którym zwyciężyli

SPRINTEM

Mamy mistrza świata

Bartosz Bartkowiak mistrzem świata na motocyklach o pojemności 125 ccm do lat 16. Tytuł zdobył w brytyjskim Workington, a w biegu dodatkowym pokonał drugiego z naszych Sawina Turowskiego. Bartkowiak jest dopiero trzecim polskim mistrzem w tej kategorii. W 2022 najlepszy był Maksymilian Pawełczak, a w 2024 Franciszek Szczyrba. (PaW)

Awans Świątek

Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału tenisowego turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Toronto. W 1/8 finału Polka pokonała Ukrainkę Martę Kostiuł 3:6, 6:1, 6:2. Na 3. rundzie turnieju ATP 1000 w Montrealu swoje występy zakończył Hubert Hurkacz. W tej fazie turnieju Polak przegrał z Holendrem Boticem Van De Zandschulpe 6:3, 6:7 (4-7), 5:7. (BK)

Wygrana juniorów Wisły

Dobrze rozpoczęła sezon Wisła Kraków w Centralnej Lidze Juniorów. „Biała Gwiazda” w 1. kolejce pokonała na wyjeździe Miedź Legnica 3:2, choć przegrywała już w tym spotkaniu 0:2. (BK)

Sport w TV

Poniedziałek; 9, TVP Sport, pływanie, mistrzostwa Europy – Paryż 2026; **11.30, TVP Sport, 20.30, TVP 1**, lekka atletyka, mistrzostwa Europy, Birmingham 2026; **18.55, TVP Sport**, Unia Skierniewice - Arka Gdynia (I liga). (BK)

Lotto

Piątek, 7.08; Multi Multi (14): 3, 7, 9, 13, 19, 25, 27, 28, 29, 33, 35, 39, 42, 53, 59, 66, 67, 68, 72, 75; plus 59; **Multi Multi (22):** 1, 6, 11, 12, 19, 24, 27, 28, 36, 41, 49, 52, 53, 64, 65, 67, 69, 70, 73, 80; plus 80; **Kaskada (14):** 3, 5, 6, 9, 11, 12, 17, 18, 20, 21, 22, 23; **Kaskada (22):** 3, 6, 7, 10, 11, 14, 15, 16, 20, 22, 23, 24; **Mini Lotto:** 9, 18, 24, 27, 35; **Ekstra Pensja:** 1, 6, 24, 28, 32 - 1; **Ekstra Premia:** 2, 6, 17, 20, 26 - 1; **Eurojackpot:** 1, 3, 6, 13, 23 - 5, 7

Sobota, 8.08; Multi Multi (14): 2, 5, 14, 27, 31, 36, 42, 47, 50, 54, 56, 59, 60, 62, 63, 66, 67, 72, 74, 78; plus 62; **Multi Multi (22):** 7, 13, 18, 19, 22, 24, 28, 30, 35, 36, 44, 57, 59, 62, 66, 67, 69, 70, 73, 79; plus 28; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 3, 4, 6, 9, 11, 12, 14, 16, 20, 21, 22; **Lotto:** 6, 28, 31, 36, 40, 48; **Lotto Plus:** 31, 33, 40, 44, 45, 49; **Mini Lotto:** 7, 17, 26, 31, 36; **Ekstra Pensja:** 6, 9, 17, 27, 35 - 1; **Ekstra Premia:** 27, 29, 30, 33, 35 - 4 **Niedziela, 9.08; Multi Multi (14):** 26, 29, 30, 31, 43, 44, 45, 50, 51, 52, 53, 54, 56, 57, 61, 65, 66, 70, 71, 79; plus 61; **Kaskada (14):** 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 22